Cena 15 zł.



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

ROK 5 1 STYCZEŃ 1950 R. Nr 1 (40)

Pod dumnie rozwiniętym sztandarem Marksizmu — Leninizmu, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pójdziemy do walki o wykonanie 6-letniego Planu, o zbudowanie fundamentu Socjalizmu w Polsce, o Socjalizm — i wygramy tę wielką historyczną walkę klasową.

H. MINC

TOWARZYSZOM ZWIĄZKOWCOM, CZYTELNIKOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

SKŁADAJĄ

ZARZĄD GŁÓWNY ZZPP i REDAKCJA „PRACOWNIKA PAŃSTWOWEGO"



„Być czujnym"

...„BYĆ CZUJNYM" — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zaspołowego, czy osobistego życia" (Bierut). III Plenum KC PZPR, jak i grudniowe Plenum CRZZ niezbicie wykazały, że okres który przeżywamy, okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu nie może być oportunistycznym, pokojowym wrastaniem kapitalizmu w socjalizm. Jest i musi on być okresem zaostrzonej walki między rozbitym lecz nie zniszczonym kapitalizmem i coraz żywiej tętniącym socjalizmem.

Walka ta musi być coraz bardziej bezwzględną, bo im bliższy jest moment całkowitej likwidacji klas wyzyskiwaczy, im węższą jest baza ich działania, im słabsze są środki ich istnienia, tym bardziej zaciekły i rozpaczliwy staje się ich opór.

Wróg nie przebiera w metodach i środkach działania; korzysta skwapliwie z pomocy zewnętrznej kapitału międzynarodowego, stwarza dywersje, sabotaże, przygotowuje spiski, morderstwa, nie cofa się przed szpiegostwem i zdradą stanu. Wciska się w każdą dziedzinę naszego życia, i nasyła dwulicowych i perfidnie zamaskowanych agentów, znajduje sprzymierzeńców w obozie prawicowych socjalistów, stara się przy ich pomocy zlikwidować władzę ludową, przywrócić panowanie kapitału, podporządkować i ujarzmić naród dla swych niecnych celów.

Te metody dywersji politycznej stwarzają konieczność spotęgowania i zaostrzenia czujności rewolucyjnej, by umiejętnie wykrywać i demaskować najbardziej ukrytego wroga.

III Plenum KC PZPR tak w referacie Ob. Prezydenta Bieruta, jak i w licznych głosach dyskusji obnażyło przykrą prawdę, że wróg uwił sobie nieliche gniazdo i w aparacie państwowym.

W pierwszym okresie utrwalania władzy ludowej, aparat państwowy formował z konieczności swe szeregi z dawnych członków sanacyjnego aparatu ucisku, którzy wnosili doń element fachowości, ale równocześnie obarczyli go i zaśmiecili wszelkim złem, jakie wypływa z panowania kapitalizmu.

W szeregi aparatu państwowego wtargnęli dawni legioniści, dwójkarze i inni służalcy piłsudczyzny, którzy siejąc zamęt i stwarzając ideologiczne wypaczenia, wytwarzają klimat ułatwiający agentom imperializmu działalność dywersyjną.

Młode, bojowe kadry aparatu państwowego zatraciły niejednokrotnie swą czujność na skutek oportunistycznej beztroski i ślepoty politycznej, wypływającej z ideologicz-
beztroski i ślepoty politycznej, wypływającej z ideologicz-
nych wypaczeń i z odchyleń prawicowo-nacjonalistycznych.

Wygodnictwo, dygnitarskie nawyki, zarozumialstwo, bufonada, upajanie się własnymi, chwilowymi sukcesami, niedostrzeganie trudności, stwarzały atmosferę niefrasobliwej beztroski politycznej, w której nie dostrzegało się wroga klasowego, w której zatraciło się sens istnienia aparatu państwowego, jako potężnego oręża władzy ludowej.

Pracownicy aparatu państwowego nie chcieli niejednokrotnie pamiętać, że stanowią aparat usług dla mas pracujących miast i wsi, a nie narzędzie ich ucisku i wyzysku. Pracownicy aparatu państwowego zapomnieli, że muszą zatrzeć uczucia, jakie w umysłach mas pracujących pozostawił aparat sanacyjnego ucisku. Pracownicy państwowi muszą pamiętać, że nie wolno się im wywyższać nad człowieka pracy, że w sposób troskliwy muszą zaspakajać jego codzienne potrzeby i życzliwie przyjmować i rozstrzygać jego zażalenia czy skargi. Tylko w ten sposób zaskarbić sobie możemy zaufanie klasy robotniczej i podstawowych mas chłopskich, a tym samym zburzyć szkodliwy mur obcości, jaki pozostał po rządach burżuazji.

Jeżeli dalecy jesteśmy od tego stanu, to dlatego, że nie wyeliminowaliśmy ze swych szeregów obcych i wrogich nam ideologicznie karjerowiczów, że w sposób socjal-demokratyczny, liberalny, tolerowaliśmy ich obecność w naszym gronie uważając, że dla ich „fachowości" są niezastąpieni. A jeśli dodać, że nie kontrolowaliśmy ich postawy politycznej, moralnej i ideowej, że nie interesowaliśmy się co było i jest treścią ich życia, to stwierdzić musimy, że zatraciliśmy czujność, jaka winna nas cechować w okresie rewolucyjnych przemian.

Klasa robotnicza, pogłębiając sojusz robotniczo-chłopski, w mocnym oparciu się o biedotę wiejską, walczy o chłopa średnio-rolnego z kułacką warstwą kapitalistów wiejskich. Klasa robotnicza stara się pozyskać chłopa średnio-rolnego, jako człowieka pracy i wyzwolić go z cech drobnego posiadacza. Równocześnie elementy kapitalistyczne starają się podsycać gospodarkę drobno-towarową, a nieokiełzane jeszcze na odcinku obrotu towarowego swe pośrednictwo między przemysłem socjalistycznym a drobnym gospodarstwem chłopskim wyzyskują i dla celów bogacenia się i dla celów politycznych, zdążających do rozbicia fundamentu Polski Ludowej — sojuszu robotniczo - chłopskiego. Samokrytycznie stwierdzić musimy, że znowu brak dostatecznej czujności pracowników resortów Rolnictwa i Handlu Wewnętrznego i ich pionów terenowych, zezwolił na zniekształcenie planów zasiewów, sabotowanie hodowli bydła i trzody, dezorganizowanie zaopatrzenia i gospodarki finansowej, a przede wszystkim dywersyjna robota na odcinku uspołecznionego rolnictwa. Wszystko to ma na celu świadomie i planowo kompromitować uspołecznione rolnictwo, a tym samym utrudniać przebudowę ustroju rolnego.

Jeżeli inne działy gospodarki narodowej cierpiały z braku należytej, twórczej i świadomej obsługi administracyjnej, to potwierdza się niezbicie fakt, że w zakresie wykonania zadań na odcinku walki o rozwój gospodarki narodowej, wysiłek aparatu państwowego nie był wystarczający.

Przyczyna tego leży w niedostatecznym i zbyt doraźnie prowadzonym pogłębieniu, wśród pracowników państwowych. uświadomienia polityczno-zawodowego, co stwarza z kolei brak należytego zrozumienia, że aparat państwowy jest instrumentem codziennej walki, przeciw wszelkim usiłowaniom przywrócenia ustroju kapitalistycznego. Braki te powodują, że treść pracy zawodowej często nie rozwija się należycie, a wypadki urzędniczego formalizmu, bezduszności oraz oderwania się od potrzeb i życia mas pracujących nie należą do rzadkości.

Jeżeli zaś stwierdzimy, że działalność wychowawczą, uświadamiającą, prowadzić winien Związek Zawodowy, to przyznać musimy samokrytycznie, że winę za taki stan rzeczy ponosi nasz Związek, którego kardynalnym brakiem w dotychczasowej działalności było niedostateczne upolitycznienie i brak powiązania z konkretnymi problemami zakładów pracy i urzędów.

Tylko szeroka, niczym niekrępowana i przez nikogo niehamowana krytyka i samokrytyka pozwoli nam „być czujnym".

„Być czujnym" — to znaczy przyśpieszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa ustroju socjalistycznego" (Bierut). VI Plenum Zarządu Głównego ZZPP, jakie odbędzie się w dniach 10 i 11 stycznia 1950 r. wykaże, czy Związek nasz potrafi „być czujnym"!

POPRZEZ CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ I WYŻSZY STYL PRACY — DO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ.

PRZEBIEG POSIEDZENIA III PLENUM CRZZ.

W dniach 6 — 7 grudnia odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych z następującym porządkiem:

1. Referat przewodniczącego CRZZ tow. A. Zawadzkiego na temat: „O czujność rewolucyjną i o wyższy styl pracy związkowej".
2. Dyskusja.
3. Sprawy organizacyjne.
4. Wolne wnioski.

Sala zapełniła się naszymi działaczami związkowymi. Punktualnie o godz. 10,30 za stołem prezydialnym zasiadają tow. tow. Zawadzki, Ćwik, Burski, Doliński, Piwowarska, Kowalczyk.

Po krótkim zagajeniu tow. Zawadzki przekazuje przewodnictwo tow. Ćwikowi, wiceprzewodniczącemu CRZZ i rozpoczyna referat. (Streszczenie referatu na innym miejscu).

Pierwsze słowa poświęca prelegent wielkiemu nauczycielowi klasy robotniczej, twórcy wiekopomnych osiągnięć i pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, symbolowi historycznych zwycięstw ludzkości nad ciemnymi i nienawistnymi siłami wojny, przemocy i zacofania, natchnieniu milionów ludzi w ich walce o pokój, postęp i socjalizm — Towarzyszowi Stalinowi. Tę część referatu kończy burzliwa manifestacja na cześć Tow. Stalina — zebrani stojąc długo skandują „Sta-lin", „Sta-lin".

W dalszej części referatu omawia zadania ZZ wypływające z uchwał III-go Plenum KC. Konieczność wzmocnienia szeregów związkowych, zwiększenia rewolucyjnej czujności, konieczność rozszerzenia i umasowienia szkolenia ideowo - politycznego potrzebę wzmocnienia organizacyjnego i ideologicznego sportu związkowego. Rolę współzawodnictwa pracy jako dźwigni sukcesów gospodarczych, konieczność udziału polskich związków zawodowych w walce o międzynarodowy pokój i obowiązek walki o ideowo-polityczną czystość aparatu związkowego.

„Uzbrojeni w uchwały Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR, będziemy z nową energią realizowali uchwały Kongresu ŚFZZ, naszego Kongresu ZZ oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ" — zakończył swe przemówienie tow. Zawadzki.



Na zdjęciu prezydium plenarnego posiedzenia CRZZ w czasie wygłaszania referatu przez tow. AL. ZAWADZKIEGO. Z lewej na prawo siedzą tow. tow. DOLIŃSKI, ĆWIK, BURSKI, PIWOWARSKA i KOWALCZYK.

Po referacie wywiązała się półtoradniowa dyskusja, w której zabierało głos 30 mówców.

W wypowiedziach członków CRZZ i aktywistów związkowych, dominowała krytyka i samokrytyka dotychczasowej pracy. Liczni mówcy poruszali zagadnienia związane z walką o wzmożenie czujności klasowej. Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniom produkcyjnym, wykonaniu planów gospodarczych, sprawom szkolenia zawodowego, pracy wśród kobiet i młodzieży. Dyskusja toczyła się pod znakiem troski o wzmożenie czujności klasowej poprzez podniesienie poziomu ideowo-politycznego mas członkowskich i aparatu związkowego.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców tow. pos. Rustecki, przytaczając przykłady wrogiej dywersji w przemyśle metalowym — stwierdził m. in.: Tam, gdzie nie było czujności, tam, gdzie aparat związkowy był słaby, wróg klasowy działał i miał ułatwioną penetrację.

Poddając krytyce pracę aparatu związkowego na Śląsku, aktywista Hanke z Katowic wskazał wypadki unikania przez niektórych działaczy związkowych kontroli i krytyki, wypadki „dygnitarstwa" itp. objawy, które należy zwalczać z całą bezwzględnością.

Z surową oceną tych działaczy, którzy uprawiają „mechaniczną samokrytykę", wystąpił wiceprzewodn. CRZZ tow. Aleksander Burski, zestawiając wypowiedzi przewodniczącego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego — Kubiaka i aktywistki łódzkiej — Ramusowej.

Z wypowiedzi przewodniczącego Zw. Zaw. Górników— tow. posła Czerwińskiego — wynika, że dzięki pracy aktywu związkowego i Zarządu Głównego — wiele się zmieniło na lepsze od poprzedniego Plenum CRZZ.

W odpowiedzi na „Kartę Górniczą", górnicy zapewniają, że w grudniu przekroczą tegoroczny plan.

Uczestnicy dyskusji na Plenum CRZZ poświęcili wiele uwagi niedostatecznej czujności władz związkowych w polityce kadr. Brak kontroli w tej dziedzinie — oświadczył przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego — był przyczyną wielu niedociągnięć w naszej pracy.

Aktywista Cegiela przytoczył przykład kilku fabryk wrocławskich, gdzie panowało rozprzężenie, a fabryki systematycznie nie wykonywały planu. Zaostrzona czujność klasowa doprowadziła do usunięcia szkodników, dyscyplina pracy znacznie się dziś poprawiła, a fabryki należą do przodujących.

W czasie dyskusji zabierał także głos przewodniczący ZZPP tow. Domagała, który omówił wszechstronnie krytycznie i samokrytycznie działalność ZZPP.

(dokończenie na str. 4)



Do ostatniego miejsca wypełnili członkowie CRZZ i centralny aktyw związkowy salę obrad w czasie ostatniego plenum. (Na zdjęciu ogólny widok sali.

Poprzez czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy do Polski Socjalistycznej

(dokończenie ze str. 3)

Dotychczasowa działalność na odcinku współpracy z kierownikami urzędów i instytucji — powiedział tow. Domagała — pozostawia wiele do życzenia.

Jeszcze poważna ilość naszych odpowiedzialnych działaczy związkowych nie zrozumiała należycie **roli, zadań i celów związku zawodowego w Demokracji Ludowej.**

Brak ten wycisnął złe piętno na stylu współpracy z kierownictwem administracji państwowej.

Skierował główny wysiłek pracy związkowej na odcinku interwencji pracowniczych, zamiast skoncentrować się na planowaniu pracy, jej usprawnieniu, podnoszeniu wydajności i dyscyplinie pracy.

Odpowiedzialni działacze w ten sposób **przeciwstawiali pracę związkową pracy i obowiązkom zawodowym, zapominając o wspólnym celu — zgodnej budowie mocnego aparatu państwowego Polski Ludowej.**

Te błędy osłabiały czujność klasową w ramach aparatu związkowego i administracyjnego, stwarzając sprzyjające warunki **dla rozwoju biurokracji, szkodnictwa** oraz utrudniały wykrywanie wszelkiej inspiracji i działalności naszych wrogów.“

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki.

Oceniając na wstępie przebieg i wyniki obrad — mówca stwierdził, że III Plenum CRZZ przeszło pod znakiem krytyki i samokrytyki. W dyskusji ujawniono braki i niedociągnięcia i omówiono sposoby ich usunięcia. Wytyczne III Plenum powinny zostać przeniesione na plenarne posiedzenia Okręgowych Rad Związków Zawodowych. Plenum pokazało, że duża część aktywu związkowego jest ściśle związana z terenem.

Przechodząc do omówienia poruszonego w dyskusji zagadnienia czujności, tow. Zawadzki podkreśla, że czujność proletariacka obowiązuje wszystkich członków związków zawodowych.

Tow. Zawadzki szczególny nacisk kładzie na wychowanie i szkolenie ideowo-polityczne aktywu członków związków zawodowych.

Związki zawodowe winny jak najściślej powiązać sprawy produkcji ze sprawami polepszenia materialnego bytu robotników. Należy wciąż zwiększać troskę o człowieka pracy.

Przewodniczący CRZZ zakończył przemówienie wyrażając przekonanie, że uchwały Plenum zostaną przez aktyw związkowy w pełni zrealizowane.

W dalszym ciągu obrad, Plenum podjęło szereg uchwał:

III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwaliło: przyjąć referat przewodniczącego CRZZ tow. Zawadzkiego Aleksandra jako wytyczne dalszej pracy związków zawodowych, zatwierdzić uchwałę sekretariatu w sprawie szkolenia związkowego, zalecając sekretarzowi i prezydium CRZZ oraz wszystkim zarządom głównym, jak najszersze jej zrealizowanie.

Plenum poleciło sekretarzowi opracowanie uchwał w sprawach organizacyjnych i polityki personalnej pod kątem widzenia wzmożenia czujności klasowej i usprawnienia całokształtu pracy organizacyjnej i personalnej. Uchwała Plenum zobowiązuje wszystkie zarządy główne oraz ORZZ do zwołania w najbliższym czasie rozszerzonych plenarnych posiedzeń w celu omówienia wytycznych uchwał III Plenum CRZZ.

III Plenum CRZZ zatwierdziło uchwałę prezydium o usunięciu Cieślika z Zarządu Głównego ZZK oraz uchwaliło usunięcie Cieślika ze składu CRZZ i dokooptowało na jego miejsce do CRZZ Popielasa. Plenum powołało na stanowisko jednego z sekretarzy CRZZ tow. Kratkę.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebranych i długotrwałego skandowania: „Stalin, Stalin“, uchwalono wysłanie do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR listu gratulacyjnego z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

DEPESZA
III PLENUM CRZZ DO WSZECHZWIĄZKOWEJ CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Drodzy Towarzysze!

Obradujące w dniu 6 — 7 grudnia pod znakiem zaostrzenia czujności rewolucyjnej i ulepszenia stylu pracy związkowej — Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce, śle Wam, Towarzysze, braterskie i serdeczne pozdrowienia.

W toku swych prac, Plenum stale miało przed oczyma wskazania i nauki wielkiego nauczyciela i wodza narodów ZSRR i międzynarodowej klasy robotniczej — Towarzysza Józefa Stalina. Dzięki naukom i wskazaniom Towarzysza Stalina, genialnego kontynuatora dzieła Wielkiego Lenina, Związek Radziecki stał się niezwyciężoną twierdzą pokoju i postępu oraz wspaniałym wzorem państwa socjalistycznego dla naszej klasy robotniczej, budującej ofiarnie socjalizm.

Dzień 21 grudnia, dzień 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, klasa robotnicza Polski święcić będzie wspólnie z narodami radzieckimi W przededniu tego nowego, wspólnego święta, Plenum CRZZ składa Towarzyszowi Stalinowi najserdeczniejsze życzenia najlepszego zdrowia oraz długich lat życia i pracy dla zwycięskiej budowy komunizmu w ZSRR, dla dobra międzynarodowej klasy robotniczej oraz budownictwa socjalistycznego w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

Polskie masy pracujące pamiętają, jak wiele naród polski zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi. Dzięki Jego genialnej polityce oraz w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem, odzyskaliśmy niepodległość i wkroczyliśmy na drogę do socjalizmu.

Dla uczczenia dnia urodzin Towarzysza Stalina załogi naszych fabryk, kopalń i hut podejmują masowo i spontanicznie zobowiązania produkcyjne, zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, pomnożenia oszczędności, spotęgowania sił Polski Ludowej — wiernej sojuszniczki wielkiego Związku Radzieckiego.

Ślubujemy z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina wzmóc mobilizację klasy robotniczej i inteligencji — ogółu mas pracujących w Polsce do przyśpieszenia budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju i do powiększenia naszego wkładu w walkę o pokój, przeciw podżegaczom wojennym, o jedność szeregów robotniczych przeciw prawicowo - socjalistycznym rozbijaczom i titowskiej klice szpiegów i morderców, o wolność i socjalizm, kierując się w tej walce zasadami marksizmu - leninizmu, kierując się wskazaniami Wielkiego Stalina.

Towarzysz Józef Stalin niech nam żyje!

Wczasy narciarskie.

W styczniu, lutym i marcu 1950 r. Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje wczasy dla narciarzy w Karkonoszach, wykorzystując na ten cel górskie schroniska towarzystw turystycznych na przełęczy Karkonoskiej i na Hali Szrenickiej. Oba schroniska posiadają dogodne pomieszczenia, a sąsiadując z doskonałymi terenami narciarskimi, zapewniają zimą najlepsze w Polsce warunki śnieżne. Związkowcy, którzy chcą skorzystać z tego rodzaju wczasów, nie koniecznie muszą mieć własny sprzęt i ekwipunek narciarski. FWP dostarczy sprzętu wraz z butami, a przygotowani instruktorzy przeprowadzą kursy dla tych, którzy na nartach stawiać będą „pierwsze kroki“.

Skierowania wydają Okręgowe Rady Związków Zawodowych. Celem otrzymania skierowania, przedłożyć należy zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, zaświadczenie zakładu pracy o terminie urlopu i wysokości miesięcznego uposażenia.

Początki turnusów przypadają na 15 stycznia, 1 i 15 lutego, 1 i 15 marca 1950 r.

Zaświadczenia lekarskie dla kobiet ciężarnych i dzieci.

Ubezpieczalnie społeczne w wyjątkowych tylko przypadkach wystawiają zaświadczenia lekarskie ubezpieczonym o stanie ich zdrowia. Aby zaoszczędzić kłopotu ubezpieczonym w uzyskiwaniu podobnych dokumentów Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom wydać odpowiednie zarządzenia, aby w miejscowościach, w których nie ma przy Ośrodkach Zdrowia poradni dla kobiet ciężarnych i dzieci do lat 3-ch (poradnie B i C), lekarze Ubezpieczalni Społecznej wydawali zaświadczenia o konieczności dożywiania kobiet ciężarnych i dzieci — członków rodzin ubezpieczonego, objętych akcją socjalną, których stan zdrowia wymaga takiego dożywiania. W miejscowościach, w których są czynne poradnie B i C, lekarze US będą wydawać zaświadczenia na dożywianie wyłącznie kobietom ciężarnym chorym oraz dzieciom chorym, gdyż kobiety ciężarne zdrowe i dzieci do lat 3-ch zdrowe, korzystające z opieki poradni, otrzymują zaświadczenia w Ośrodku Zdrowia.

Okólnik nr 26 prezesa Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1949 r. w sprawie koordynacji szkolenia pracowników państwowych

Akcja przeszkalania i doszkalania pracowników państwowych, rozpoczęta na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 11 października 1945 r. i okólnika Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 października 1945 r. Nr 55 11/1, w chwili obecnej nie jest jeszcze należycie postawiona. Największym jej niedociągnięciem jest fakt, że niektóre Ministerstwa, wbrew wyżej powołanej uchwale nie uzgadniają z Prezydium Rady Ministrów organizacji programów kursów. Stan ten uniemożliwia racjonalne i planowe przeszkolenie pracowników państwowych, powodując niejednokrotnie dublowanie kursów o jednakowej problematyce programowej, jednoczesne powoływanie pracowników na różne kursy, niedostateczne wykorzystanie ośrodków szkoleniowych, zbędne wydawanie skryptów podobnej treści w różnych resortach, znaczną dysproporcję w zakresie honorariów za wykłady, dewaluację wartości kursów, niejednokrotnie szkolenie ludzi małowartościowych, którzy powinni ulec selekcji oraz cały szereg innych błędów i niedociągnięć, które ujemnie się odbijają na całokształcie spraw państwowych Polski Ludowej i są sprzeczne z zasadą planowości, obowiązującej w ustroju Demokracji Ludowej.

Dla położenia kresu dotychczasowemu stanowi w oparciu o wyżej cytowaną uchwałę Rady Ministrów, zarządzam:

1) Wszystkie Ministerstwa winny sporządzić roczne plany szkolenia swych pracowników oraz władz i instytucji podległych w oparciu o plan sześcioletni szkolenia pracowników i nadsyłać te plany do Prezydium Rady Ministrów (Biuro Kadr — Dział Szkolenia Administracyjnego). Plany szkolenia na rok 1950, winny być sporządzone i nadesłane wraz z preliminarzami wydatków do dnia 15 grudnia 1949 r. do uzgodnienia i dla opracowania ogólnego planu szkolenia pracowników państwowych na rok 1950.

2) Organizacja i programy kursów, jak również wydawane skrypty, każdorazowo winny być uzgodnione z Prezydium Rady Ministrów. Niedopełnienie powyższego spowoduje wstrzymanie przez Ministerstwo Skarbu kredytów na sfinansowanie kursów.

3) Nad kursami należy ustanowić ścisły nadzór w zakresie właściwego naświetlenia politycznego zadań administracji państwowej, realizacji programu, frekwencji, poziomu naukowego i pedagogicznego wykładów i ćwiczeń, skryptów i innych pomocy naukowych oraz w zakresie celowości wydatków poniesionych na przeprowadzenie kursów.

4) Na kursy należy kierować tylko tych pracowników, których dalsze pozostanie w aparacie administracyjnym nie budzi wątpliwości. Ukończenie kursu jako równoznaczne z powiększeniem kwalifikacji pracownika, powinno być brane pod uwagę przy obsadzaniu stanowisk przy awansach.

5) Ministerstwa organizują kursy związane z ich specyficznym zakresem działania; Prezydium Rady Ministrów — kursy ogólnoadministracyjne i kursy specjalne dla pracowników powtarzających się działów służby (np. służba rachunkowo - kasowa, budżetowo - gospodarcza, polityka personalna, działy orgnizacji),

6) W wyniku porozumienia z Centralną Radą Związków Zawodowych:

a) Ministerstwa zaniechają organizowania specjalnych kursów mających na celu wyłącznie wyszkolenie polityczno-społeczne, które w myśl uchwał Centralnej Rady Związków Zawodowych będą przeprowadzone przez związki zawodowe.
W miarę jednak potrzeby i możności, administracja państwowa będzie pomagała związkom zawodowym w organizowaniu i przeprowadzaniu odpowiednich kursów.

b) W programy kursów fachowych, organizowanych przez administrację państwową, należy włączyć zagadnienia społeczne i związkowe jako odrębny przedmiot nauczania. Szczegółowe wytyczne do tego przedmiotu zostaną dodatkowo przesłane.

c) Instancje związkowe odpowiednich szczebli (P.R.Z.Z, ORZZ oraz CRZZ — odnośnie kursów dla pracowników centralnych) będą powiadomione o kursach fachowych.
Przedstawiciele w. w. instancji ruchu zawodowego mają prawo w porozumieniu z władzą administracyjną, która zorganizowała kurs, asystować na wykładach i zajęciach, zgłaszać swe uwagi i spostrzeżenia kierownictwu kursu lub instytucji, która kurs zorganizowała, jednakże nie mają prawa bezpośredniej ingerencji w sprawy kursu.

d) Część programu, poświęcona zagadnieniom związkowym jest realizowana przez wykładowców, wskazanych przez odpowiednią instancję władz związkowych.

e) Z przedmiotów nauczania z zakresu ustroju Polski Ludowej, zagadnień współczesnych, społecznych i związkowych uczestnicy kursów zdają egzamin przed komisją egzaminacyjną w skład której wchodzi m. in. przedstawiciel właściwej instancji władz związkowych.

f) Ocena uzyskana z przedmiotu zagadnień związkowych jest uwidoczniona na świadectwie ukończenia kursu. Jeśli na świadectwie (zaświadczeniu) nie uwidacznia się wyników poszczególnych egzaminów i wykazuje się jedynie ocenę ogólną, należy wyszczególnić wszystkie przedmioty nauczania, zawarte w programie.

g) Uczestnictwo w kursie fachowym, w którego programie są odpowiednio uwzględnione zagadnienia społeczne i związkowe uwieńczone uzyskaniem świadectwa ukończenia kursu, zwalnia absolwentów od obowiązku uczestniczenia w masowym szkoleniu związkowym.

h) Dla uniknięcia przypadkowości i chaosu w zakresie szkolenia, odpowiednia władza administracyjna, właściwa instancja związkowa oraz właściwa instancja partyjna PZPR uzgadniają kalendarz kursów, zajęć itp.

i) Pracownicy, którzy zgodnie z planami szkoleniowymi mają być powołani na kursy fachowe, są zwolnieni od kursów związkowych.

j) Jeśli uczestnicy kursów fachowych uprzednio ukończyli kursy związkowe, których program pokrywa się z odpowiednią częścią programu kursów fachowych, nie mają obowiązku brać udziału w zajęciach poświęconych zagadnieniom związkowym i poddawać się odpowiednim egzaminom.
W tym wypadku w zasadzie na świadectwach (zaświadczeniach) nie umieszcza się oceny egzaminu z przedmiotu zagadnień związkowych, względnie nie uwidacznia się przedmiotu w podanym programe (pkt f).
Na życzenie absolwenta można na świadectwie (zaświadczeniu) umieścić ocenę z przedmiotu zagadnień związkowych uzyskaną na kursie związkowym na podstawie odpowiedniego zaświadczenia, wydanego przez związek. Zaświadczenie to należy dołączyć do akt kursu.

7) Wszystkie Ministerstwa będą nadsyłać sprawozdania roczne z akcji szkolenia pracowników do dnia 15 stycznia za rok ubiegły.

8) Odpisy wszelkich zarządzeń, okólników instrukcji, regulaminów itp. w sprawach szkolenia pracowników, winny być bieżąco nadsyłane do Prezydium Rady Ministrów.

Prezes Rady Ministrów

(—) **Józef Cyrankiewicz**

UWAGA! UWAGA!

PRZYPOMINAMY

Dnia 15 stycznia 1950 r. upływa termin nadsyłania prac na nasz

II KONKURS

w którym należy odpowiedzieć na trzy pytania 1) który numer Pracownika Państwowego w roku 1949 był najciekawszy 2) który artykuł w 12 numerach najbardziej mnie zainteresował. 3) Jakie należy wprowadzić zmiany do P. P. w roku 1950. **GŁÓWNA NAGRODA 20.000 zł.**

O CZUJNOSC REWOLUCYJNĄ I WYZSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

STRESZCZENIE REFERATU PRZEWODNICZĄCEGO CRZZ. TOW. A. ZAWADZKIEGO WYGŁOSZONEGO NA III PLENUM CRZZ.

Pierwsze słowa referatu poświęcając Wodzowi Międzynarodowego proletariatu, budowniczemu pierwszego na świecie państwa proletariackiego, obrońcy pokoju i wolności tow. Stalinowi — tow. Zawadzki powiedział:

„W toku obrad III Plenum CRZZ myśli nasze niejednokrotnie zwracać się będą ku wielkiemu nauczycielowi międzynarodowej klasy robotniczej, którego imię jest dzisiaj na ustach setek milionów ludzi pracy na całym świecie, ku Tow. Józefowi Stalinowi.

Stalin—to twórca wiekopomnych osiągnięć pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, symbol historycznych zwycięstw ludzkości nad ciemnymi i nienawistnymi siłami wojny, przemocy i zacofania, natchnienie milionów ludzi w ich walce o pokój, postęp, socjalizm.

Polska klasa robotnicza — stwierdza dalej mówca — i cały naród polski ma szczególne powody, by uroczyście uczcić dzień urodzin Towarzysza Stalina.

Towarzysz Stalin był bezpośrednim realizatorem bolszewickiego hasła samostanowienia o sobie narodów, dzięki czemu odzyskaliśmy niepodległość narodową w 1918 r. Towarzysz Stalin czuwał osobiście nad losami naszego kraju podczas wojny z hitleryzmem, wypowiadał się wielokrotnie za Polską wolną, silną, niepodległą, opartą o Bałtyk, Odrę i Nysę, bronił praw ludu polskiego na konferencjach w Jałcie i Poczdamie, pomagał nam wielokrotnie swymi pełnymi głębokiej mądrości radami ugruntowywać władzę ludową oraz kłaść fundamenty i zręby socjalizmu w naszym kraju.

Dla uczczenia dnia urodzin Towarzysza Stalina załogi robotnicze zakładów pracy we wszystkich częściach Polski, na apel górników, biorą na siebie zobowiązania podniesienia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji i zwiększenia oszczędności, rozwijają współzawodnictwo i racjonalizatorstwo.

Życzymy Towarzyszowi Stalinowi z głębi serca długich lat życia i dobrego zdrowia.

Drodzy Towarzysze — najlepszym wyrazem czci i hołdu dla Towarzysza Stalina będzie jeszcze głębsze przyswojenie sobie nauk i wskazań zawartych w Jego dziełach i życiu.

Znajomość dzieła, życia i walki Towarzysza Józefa Stalina — wskazuje uchwała Biura Politycznego KC Partii — podniesie poziom ideologiczny Partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształceniu działaczy nowego leninowsko-stalinowskiego typu, nieustraszonych w walce o Polskę Socjalistyczną, nierozerwalnie związanych z ludem, nieubłaganych wobec wrogów ludu.

Jedno z najważniejszych wskazań Towarzysza Stalina — to bolszewicka krytyka i samokrytyka oraz bolszewicka czujność wobec działalności wroga klasowego.

To wskazanie przebija się czerwoną nicią w obradach i uchwałach III Plenum KC PZPR".



Przewodniczący CRZZ tow. Al. ZAWADZKI w czasie wygłaszania referatu

Następnie tow. Zawadzki przeszedł do omówienia zadań wypływających z uchwał III-go Plenum KC PZPR.

Pierwszym, a zarazem centralnym, politycznym zadaniem związków zawodowych, wynikającym z uchwał Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR jest walka o pokój. Jak dotąd stałe komitety obrony pokoju w zakładach pracy nie są dostatecznie aktywne. Organizacje związkowe nie potrafiły w dostatecznym stopniu upolitycznić swojej działalności, powiązać walkę o umocnienie światowego obozu pokoju z walką o wszechstronne umocnienie Polski Ludowej, w niedostatecznym stopniu popularyzowały wysiłek radzieckiej klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego nad rozwojem gospodarki socjalistycznego państwa — ostoi pokoju światowego.

Następnym wielkim zagadnieniem — to walka o pogłębienie i rozszerzenie jedności związków zawodowych.

Międzynarodowy ruch związkowy osiągnął duże sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej. Światowa Federacja Związków Zawodowych — mimo stałego sabotażu, a następnie rozłamowych poczynań ze strony reakcyjnych prowodyrów związkowych typu Greena, Carey'a, Deakina, Jouhaux — trwa, rośnie liczebnie i rozszerza swą działalność.

Mimo bezspornej przewagi sił klasowego ruchu zawodowego w skali światowej w znacznej większości poszczególnych krajów, nie wolno nam lekceważyć rozbijackiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej i ich pobratymców — reakcyjnych działaczy związkowych. Właśnie teraz rozbijacze montują na rozkaz amerykańsko-angielskich imperialistów i w porozumieniu z Watykanem, rozłamową centralę związków zawodowych, która za główny cel stawia walkę z klasowymi związkami zawodowymi. Jednocześnie prawicowi przywódcy związkowi, w szczególności w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Anglii, rozwijają podłą kampanię przeciw lewicowym działaczom związkowym, pozbawiają ich wbrew woli mas członkowskich zajmowanych stanowisk związkowych i wykluczają ich z organizacji związkowych.

Tej rozbijackiej robocie reakcyjnych przywódców związkowych, towarzyszy wzmożony atak terroru policyjnego na działaczy i organizacje związkowe we Włoszech, Francji, Stanach Zjednoczonych, Grecji, Indiach, Syrii, Libanie i wielu, wielu innych krajach kapitalistycznych i kolonialnych. W krajach tych rozstrzeliwuje się strajkujących robotników, wyrzuca się z pracy aktywnych członków związków zawodowych, aresztuje przywódców związkowych, zamyka lokale związkowe.

Cały ten planowo przez imperialistów i ich agentów, prawicowych przywódców związkowych — zorganizowany atak na jedność ruchu zawodowego ma na celu przygotowanie nowej wojny, zdławienie sił demokracji i socjalizmu oraz zwiększenie wyzysku drogą gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas robotniczych.

Toczy się zacięta walka o jedność klasy robotniczej na szerokim froncie międzynarodowym i na frontach w poszczególnych krajach. Wyrazem tego są m. in. potężne strajki powszechne, zorganizowane przez francuską CGT i włoską CGIL wbrew terrorowi Mocha i Scelby i mimo rozbijackich manewrów „Force Ouvriere" oraz włoskich rozbijaczy saragatowskich.

Jakie są zadania naszych związków zawodowych w tej walce. Winniśmy nieść w każdej potrzebie pomoc materialną i moralną naszym walczącym braciom za granicą, rozszerzać i pogłębiać naszą łączność z nimi, pomagać im w demaskowaniu zdrajców i rozbijaczy z prawicy socjalistycznej. Obowiązkiem naszym jest jednocześnie — i to jest nasz podstawowy wkład w zwycięstwo jedności klasy robotniczej w skali światowej — stale umacniać nasze jednolite organizacje związkowe, wykorzeniać bezwzględnie i do reszty

wszelkie przejawy w praktyce związkowej socjaldemokratyzmu i oportunizmu

Musimy umieć wykrywać i skutecznie zwalczać działalność wroga klasowego w każdej postaci i w każdym miejscu.

To też realizacja zadań, stojących przed związkami zawodowymi — kontynuuje mówca — wymaga wzmożenia czujności rewolucyjnej w każdej dziedzinie naszej pracy.

Dla podkreślenia wagi i znaczenia czujności rewolucyjnej, tow. A. Zawadzki przytacza przykład Jugosławii.

Na Biurze Informacyjnym podkreślono z całą mocą ogromną zasługę Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) i osobiście Towarzysza Stalina, że w porę została zdemaskowana, przygotowująca przewrót kontrrewolucyjny klika titowska, przez co i myśmy mogli uniknąć wielu grożących nam niebezpieczeństw.

Proces Rajka, zdemaskowanie Kostowa, wykazują dobitnie metody kliki szpiegów, zdrajców i morderców, wykazują jakie ta klika miała zamiary wobec krajów demokracji ludowej. To zaś co się dzieje dziś w Jugosławii, aresztowania i mordy najlepszych działaczy rewolucyjnych za to. że ofiarnie walczą o sojusz ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, wskazuje na to, że słusznie została ta klika nazwana kliką zdrajców, szpiegów i morderców.

I w naszym aparacie związkowym mieliśmy wielu zamaskowanych wrogów, którzy przedostali się do nas na skutek niefrasobliwości politycznej kierownictwa związkowego i wydziałów personalnych.

Przyczyną niefrasobliwości politycznej w naszych szeregach był zgniło-liberalny stosunek do wroga klasowego, oportunistyczne teoryjki o pokojowym wrastaniu w socjalizm.

Aby podnieść czujność mas pracujących, trzeba stale podnosić ich poziom ideowo-polityczny oraz oświatowo-kulturalny.

W dalszym ciągu referatu tow. Zawadzki stwierdza, że centralny aktyw związkowy nie dokształca się — a Zarządy Główne traktują odcinek szkolenia kadr związkowych, jako sprawę CRZZ. Po podaniu szczegółowego planu szkolenia, tow. Zawadzki stwierdził:

W naszych szkołach i na kursach będziemy wychowywali na wzór radzieckich związków zawodowych nowe, wielotysięczne kadry związkowców, hartując je jednocześnie w ostrej walce klasowej, zaprawiając do pracy nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce.

Równolegle z podnoszeniem poziomu ideowo - politycznego związkowców, musimy dbać o ich rozwój oświatowo-kulturalny.

Także sport związkowy posiada obecnie 768 klubów terenowych i 1.462 koła sportowe przy zakładach pracy. Bierze w nich udział około 400.000 członków związków zawodowych.

Mimo zasadniczych przemian jakie zostały poczynione w organizacji naszego sportu należy stwierdzić, że zarówno ruch ten, jak i wychowanie fizyczne nie są jeszcze dostateczne masowe i nie spełniają właściwych zadań politycznych i wychowawczych.

Dlatego związki zawodowe powinny otoczyć większą niż dotychczas opieką zrzeszenia, kluby i koła sportowe, dążąc do ich uaktywnienia oraz organizować nowe koła sportowe przy większych zakładach pracy.

Od 1 stycznia 1950 r. rozpoczynają się wybory do wszystkich instancji sportu związkowego.

Wybory te muszą wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie sport związkowy.

Wyłania się paląca potrzeba rozszerzenia szkolenia nowych kadr działaczy sportowych. Należy opracować należycie tematykę polityczną sportowych kursów szkoleniowych.

W dalszym ciągu referatu, tow. Zawadzki omawia udział ZZ w realizacji planów gospodarczych, stwierdzając, że współzawodnictwo pracy, które jest dźwignią naszych sukcesów gospodarczych winno się wznosić na coraz wyższy poziom. Wzrost współzawodnictwa, to wzrost ilości i jakości produkcji, to stała poprawa bytu mas pracujących.

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęca sprawie realizacji uchwał II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce w zakresie łączności międzynarodowej.

Masowy udział polskich związków zawodowych w akcji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój wyraził się m. in. w powstaniu 3.580 zakładowych Komitetów Obrony Pokoju i w zebraniu 12.532.839 zł na Międzynarodowy Fundusz Solidarności Robotniczej. Wyjątkową wagę miała wspólna manifestacja polskich i niemieckich związkowców we Frankfurcie n. Odrą.

Także polskie związki zawodowe wzięły bezpośredni udział w stworzeniu szeregu międzynarodowych zrzeszeń branżowych.

Masowy był udział zw. zaw. w akcji pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, w której dużą rolę odegrały listy związkowców polskich do związkowców radzieckich.

We wszystkich akcjach solidarności prowadzonych przez SFZZ, Polskie Związki Zawodowe podnosiły swój głos w obronie ofiar straszliwego terroru w Grecji, Finlandii, Syrii i innych krajach kapitalistycznych i koloniach.

Należy wzmóc kontakt ze związkami zawodowymi innych krajów, a współpracy ze związkami zawodowymi krajów demokracji ludowej nadać konkretną treść przez wymianę wzajemnych doświadczeń. Polscy związkowcy powinni się też uczyć i jeszcze raz uczyć z doświadczeń związków radzieckich.

Następnie tow. A. Zawadzki omawia sprawy organizacyjne.

Należy stwierdzić — mówi prelegent — że statutowo zagwarantowana tajność wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie było stosowane. W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.

Doświadczenia z wyborów do PRZZ powinny posłużyć dla uniknięcia błędów przy wyborach do ORZZ.

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

Z polityką organizacyjną związana jest polityka personalna. Ten ważny odcinek pracy związkowej był dotychczas często jeżeli nie lekceważony, to przynajmniej niedoceniany. Powierzało się nieraz odpowiedzialną robotę ludziom obcym klasowo, a niekiedy ukrytym wrogom, przyjmowanym bez uprzedniego sprawdzania.

W walce o ideowo-polityczną czystość aparatu związkowego i o czujność mas związkowych należy pamiętać słowa tow. Bieruta, **że czujność nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce. Na odwrót, nasza praca i walka, jak również nasza czujność, oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem.**

Dotychczasowy stan wymaga, by wszystkie instancje związkowe zabrały się do szybszego uzdrowienia istniejących stosunków. Za sprawy personalne we wszystkich Zarządach Głównych i ORZZ-ach powinien ponosić bezpośrednią odpowiedzialność wiceprzewodniczący lub sekretarz.

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań — oświadcza przewodniczący CRZZ — jest ścisły związek każdego ogniwa i aktywisty związkowego z masami, jest wyższy styl pracy związkowej. Wymaga to czujnego przysłuchiwania się głosowi mas, wypracowania metody uczenia mas, a zarazem uczenia się od mas. Zasadniczą rzeczą jest, aby wszystkie ogniwa związkowe przez osobisty kontakt z masami i przez codzienną o nie troskę podnosili polityczną i produktywną aktywność mas.

Kierujemy się w tym względzie słowami towarzysza Stalina, który powiedział: „Gdyby każdy krok w mojej pracy nad podniesieniem klasy robotniczej i ugruntowaniem państwa socjalistycznego tejże klasy nie był jednocześnie skierowany ku temu, by ulepszać jej położenie, uważałbym życie moje za bezcelowe". W tych słowach wyrażony jest stalinowski styl kierownictwa.

Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy.

Wyższy styl pracy związkowej to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałościami tendencji syndykalistycznych, reformistycznych, trade-unionistycznych czy nacjonalistycznych, to bezwzględność wobec szkodnictwa i maruderstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

Wyższy styl pracy wymaga pogłębienia odpowiedzialności osobistej na konkretnym odcinku pracy. Wymaga on stosowania ustawicznego i ciągłego kontrolowania wykonania. Podnosić styl pracy, oznacza rozwijać sztukę kierowania. Sztuka kierowania wyraża się w zdolności jasnego i ścisłego sprecyzowania zadań i celów, w podejmowaniu zrozumiałych i dostępnych dla szerokich mas decyzji, umiejętności wiązania ogólnych wytycznych z konkretnym odcinkiem każdego ogniwa związkowego.

Uzbrojeni w uchwały Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR — kończy swe przemówienie tow. A. Zawadzki — będziemy z nową energią realizowali uchwały Kongresu SFZZ, naszego II Kongresu Związków Zawodowych oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ.

OPIEKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NAD DRUŻYNAMI HARCERSKIMI.

Związki zawodowe włączyły do swych zadań opiekę nad młodzieżą szkolną poprzez Szkolne Komitety Opiekuńcze, które czynnie współdziałają w wychowaniu tej młodzieży, otaczając ją wszechstronną opieką i podnosząc jej świadomy stosunek do pracy i nauki w duchu socjalistycznym.

Olbrzymia ilość dzieci w wieku od 7 do 15 lat w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego zorganizowana jest w Związku Harcerstwa Polskiego. Organizacja ta, skupiając dzieci robotników i chłopów winna być ściślej powiązana ze związkami zawodowymi — powszechną organizacją świata pracy.

Opieka związków zawodowych nad młodzieżą harcerską rozszerzy jej zainteresowania i przygotuje ją od wczesnej młodości do podejmowania zadań budownictwa socjalistycznego.

WIELKI KONKURS WCZASOWY ZAKOŃCZONY



Zofia Senftowa
Opole
Zdobywczyni nagrody specjalnej
autorka prac „Blask i Cień"
i „Inaczej myśl pracuje"

PROTOKOŁ

Jury konkursu wczasowego ogłoszonego na łamach „Pracownika Państwowego", w składzie tow. tow. **Bancerz, Bobowicz, Bulas, Domagała, Pempel, Rajewski, Szczerbowski, Szechter, Urbanowicz.**

pod przewodnictwem tow. Urbanowicza na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 1949 r. po rozpatrzeniu 6I prac podzielonych na 3 grupy (poezja, reportaż, nowela), a zakwalifikowanych przez komisję do nagród i wyróżnień postanowiło przyznać

TOW. RANIECKIEJ ZOFII Z WARSZAWY, czł. Koła ZZPP przy MSZ za pracę p. t. „Dwa listy" — **I nagrodę w wysokości 20.000 zł oraz 2-tyg. bezpłatny pobyt na wczasach zimowych.**

TOW. MAJKUTOWI JOZEFOWI Z WARSZAWY, czł. Koła ZZPP przy Min. Hadlu Wewn. za pracę podpisaną godłem „Podreferendarz" — **II nagrodę w wysokości 10.000 zł.**

TOW. KRUPIANCE WŁADYSŁAWIE Z KRAKOWA, czł. ZZPP przy Insp. Pracy 33 Obwodu, za pracę oznaczoną godłem „Etiopka" — **III nagrodę w wysokości 5.000 zł oraz 2-tyg. bezpłatny pobyt na wczasach zimowych.**

TOW. KOCHOWICZ NINIE Z PRUSZKOWA, czł. Koła ZZPP przy Urzędzie Wojewódzkim za pracę podpisaną godłem „Teściowa z Pruszkowa" **— IV nagrodę — 2-tyg. bezpłatny pobyt na wczasach zimowych.**

TOW. BRASZKA TADEUSZOWI Z SZUBINA, czł. Koła ZZPP przy Star. Pow. za pracę p. t. „Wspólna droga" — **V nagrodę — 2-tyg. bezpłatny pobyt na wczasach zimowych.**

TOW. SACIUKOWI JANOWI Z OLESNICY, czł. Koła ZZPP przy Star. Pow. za pracę p. t. „Urlop na wsi" .— **VI nagrodę — 2-tyg. bezpłatny pobyt na wczasach zimowych.**

TOW. SNIADEJ MARII Z ŁODZI, czł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego za pracę p. t. „Maj 1946 — Maj 1949" — **VII nagrodę w wysokości 4.000 zł.**

TOW. BODALSKIEJ HALSZCE, czł. Koła ZZPP przy PAP, za pracę p. t. „W krainie tysiąca jezior" — **VIII nagrodę w w wysokości 4.000 zł.**

TOW. BAKOTA MARIANOWI ZE SZCZECINA, czł. Koła ZZPP przy MUR za pracę p. t. „Mam pecha" — **IX nagrodę w wysokości 4.000 zł.**

TOW. NOWOSIELSKIEMU LUCJANOWI Z WARSZAWY, kierownikowi Wydziału K. O. Zarz. Gł. ZZPP za pracę p. t. „Dla każdego coś miłego" **— X nagrodę w wysokości 4.000 zł.**

Poza tym

TOW. SENFTOWEJ ZÓFII Z OPOLA, czł. Koła Zw. Zaw. Prac. Przem. Cukrowniczego

nagrodę specjalną

w wysokości 20.000 zł oraz 2-tygodniowy bezpłatny pobyt na wczasach zimowych za prace: „Blask i cień" podpisaną godłem "Ślązaczka", oraz „Inaczej myśl pracuje" podpisaną godłem „Magazynier".

Ponadto wyróżniono w grupie 1-ej tow. Gościńskiego Ludwika z Przemyśla, czł. Związku Samorządowców i przyznano nagrodę w wys. 2.500 zł.

W grupie 2-ej wyróżniono pracę tow. Rajfówny Sylwii z Łodzi, czł. Związku Włókniarzy za pracę p. t. „Urok wczasów" i przyznano nagrodę w wys. 2.500 zł.

W grupie 3-ej wyróżniono pracę tow. Dygasa Stanisława z Leszna Wlkp. czł. Koła ZZPP przy Star. Pow. za pracę p. t. „Pogoda w czasie burzy" i przyznano nagrodę w wys. 2.500 zł.

Oprócz tego wyróżniono prace niżej podanych Towarzyszy i przyznano im nagrody książkowe.

Każdy z wymienionych otrzyma **„Życiorys Stalina"** oraz **„Poemat Pedagogiczny" Makarenki.**

Borysewicz H. z Łodzi, Bernhardt Jerzy z Gdańska, Borowik Zdzisław z Łodzi, Borowik Jadwiga z Łodzi, Budzyńska Hanna z Warszawy, Bieńkowska-Niedziałkowska Eugenia z Warszawy, Cholewiński Wiktor z Warszawy, Deplewski Henryk ze Szczecina, Freiberg Maria z Gdańska, Frąckowiak Jerzy z Kępna, Hernetówna Maria z Bydgoszczy, Jaroszewicz Kazimierz z Wrześni, Kotowicz Krystyna (prosimy o podanie adresu), Krupianka Władysława z Krakowa, Kręciszówna Maria z Łodzi, Kołbanowicz Apolinary z Bolesławca, Kowalow Tadeusz z Bytowa, Kiedrzyńska Wanda z Warszawy, Kwiatkowski Mirosław z Olsztyna, Lewandowski Władysław z Wrocławia, Lechowski Bolesław z Trzebiatowa, Łazaj Lucjan ze Studzieńca, Markowski Stanisław z Warszawy, Migłan Stanisław (prosimy o podanie adresu), Makowski Jan ze Szczecina, Przekiecki Benito z Pabianic, Paciorkówna Wanda z Radomia, Piotrowski Stanisław z Warszawy, Popławska Stefania (prosimy o podanie adresu), Rytter Krystyna z Tomaszowa Maz., Rościszewska Janina z Katowic, Siudalski Ryszard z Warszawy, Siwiec Władysław z Warszawy, Sznyr Józef z Kościerzyny, Topczewska Zofia z Bytomia, Urbańska Franciszka z Białogrodu, Woś Mieczysław z Gdańska, Wiśniowska Helena z Warszawy, Velutani Cecylia z Olsztyna, Zamorska Stanisława z Krakowa, Zawadzka Zofia z Łodzi. Autorkę pracy oznaczonej godłem „Studentka z Łodzi" prosimy o podanie adresu i nazwiska.

BLASK I CIEŃ.

Dni mego urlopu znaczy słońca promień,
Swietlistą kreską w życia barwnym kalendarzu —
Niepewną przędzę czasu złączą węzły wspomnień,
Jak nitki na Twych krosnach, Kolego Włókniarzu!

Przed nami przestwór wodny, w dali okręt płynie
— Ja myślę, że to węgiel wiozą w świat szeroki —
— Ty mówisz, że to transport surowca do Gdyni:
Bawełna jak puch biała, lekka jak obłoki.

Morze jest dzisiaj ciężkie, niby płynny ołów —
Szare wody Bałtyku, od starości siwe...
Rybacy wyruszyli o świcie na połów
Za kark chwytając żywioł, jak konia za grzywę!

My chodzimy po brzegu — po jedwabnym piasku,
Patrząc jak mewa zwinnie nad falami lata.
A Towarzysz-Porucznik, w tropikalnym kasku
Dowodzi, że na żadnej, żadnej plaży świata

Piasek nie jest tak miałki, przytulny i swojski,
Jak na naszym ojczystym, kaszubskim wybrzeżu —
Wierzymy mu — bo wiemy, że w drodze do Polski,
Przez mórz siedem przepłynął, sto lądów przemierzył.

Słońce rozdarło chmury — z nieba srebro spływa
Jak z hutniczego pieca, gdy otworzą spusty —
Swiatła pełne mam oczy i jestem szczęśliwa
I swobodna jak wicher pośród morskich pustyń!

— — — — — — — — —

Myśl jedna tylko cieniem te dni piękne mroczy:
Za mało jest nas tutaj — milion towarzyszy
W kopalniach i fabrykach pędzi dzień roboczy,
I pieśni fal wzburzonych wraz z nami nie słyszy...

Towarzyszu Górniku z dalekiego Sląska!
Dla wszystkich jest dziś morze i góry i lasy —
I świat leży przed nami jak otwarta książka —,
Odwróć kartkę i czytaj: wczasy, wczasy, wczasy!

Raniecka Zofia

DWA LISTY



Zdobywczyni I nagrody
Tow. RANIŁCKA ZOFIA
z Warszawy
autorka pracy „Dwa listy"

Komentarz.

Wiele wspomnień, listów, krytyk i omówień drukowano w prasie na temat wczasów. Zarówno pozytywne jak ujemne oceny tych pobytów mogły być słuszne. Ktoś trafił w Zakopanym na dom dobrze prowadzony, a ktoś inny w Międzyzdrojach na gorszy — stąd rozbieżność sądów.

W danym wypadku oba listy piszą współlokatorki tego samego domu wypoczynkowego — rozbieżność zdań wypływa z ich różnych mentalności oraz uczuciowego podejścia do sprawy.

List z wczasów.

Willa Świt pokój 15
Cieplice, dn. 17 sierpnia 1949 r.

Droga Krystyno, dzisiaj deszcz pada, więc zasiadam do korespondencji: przygotuj się na same narzekania — jest tutaj poprostu okropnie.

Przyjechałam do Cieplic o 8 rano, zmęczona nieludzko (żadnego wagonu dla wczasów nie było) — „na punkcie" przesiedziałam na walizce wśród tłumów czekających do 11-ej — zanim skierowano mnie do willi „Świt". Zażądałam osobnego pokoju, co wywołało oburzenie i ironiczny uśmiech — wreszcie przydzielono mnie do wspólnego pokoju jako 3-ą, na najgorsze łóżko, daleko od okna, jedyne krzesło służy mi do postawienia walizki i jako stolik nocny. Chciałam się przespać ale pokój był niesprzątnięty, używana pościel po mojej poprzedniczce dopiero wieczorem została zmieniona. Pokój jest właściwie dwuosobowy, więc b. nam ciasno. Podłoga niepastowana, brudno i nieprzyjemnie. Na 3 osoby jedna szafa, nawet wieszaków nie było (podobno zabrały je poprzednie lokatorki), zupełna rozpacz co zrobić z sukniami. Co prawda niepotrzebnie przywiozłam tyle sukien i obuwia. Brak mi za to ciepłego palta i solidnego obuwia na niskim obcasie. Moje towarzyszki nieciekawe: starsza pani, dziennikarka z Warszawy i młoda maszynistka z Poznania—naiwne stworzenie, która bezkrytycznie zachwyca się wszystkim. Są b. zaprzyjaźnione, prowadzą filozoficzne rozmowy, razem chodzą na wycieczki — wyobraź sobie, że uważają wczasy za dobrodziejstwo.

Przez 3 dni nie mogłam się dostać do lekarza, ogromne przepełnienie — bezwzględna kasjerka nie chciała sprzedać mi biletów na zabiegi bez ordynacji. Nawymyślałam jej porządnie, bo sama wiem najlepiej co mi potrzeba. Trzy dni więc były zmarnowane, łaziłam bez celu, próbowałam jeszcze codziennie dostać się do lekarza rano i po obiedzie — napróżno. Naczelny lekarz przyjmował dziennie po 120 osób i pracował do 11 w nocy. Wreszcie wzięłam kurację, wątpię jednak czy mi pomoże. Chciałam brać kąpiele borowinowe, tymczasem doktór uparł się i dał mi tylko okłady. Twierdził również, że masaże są niewskazane dla mnie i nie zapisał ich. Wobec tego biorę je prywatnie, ale to dużo kosztuje. Zaordynował mi kąpiele mineralne, słyszałam jednak od pań, które znają się na rzeczy, że tutejsze wody są b. słabe i pewno niewiele mi pomogą.

Tak więc od początku same irytacje: w przepełnionym pociągu, na punkcie, z powodu locum, u lekarza. W naszym pensjonacie jest kilkadziesiąt osób, ale towarzystwo mało interesujące (większość kobiet). Wybrano starostę — ma on coś organizować, ale zdaje się, że niezbyt wie jak się do tego zabrać. Proponowano, aby sprowokować jednego z wczasowiczów, geologa, na odczyt o pochodzeniu skał Dolnego Śląska — byłam oburzona. Przyjechałam na odpoczynek i dla rozrywki — a oni chcą szkółkę dla nas zakładać. Nie mam co czytać, gazety przychodzą i zaraz nikną. Jedzenie jest b. monotonne; bardzo nieapetycznie wygląda zupa przynoszona z kuchni w blaszanych wiadrach, różne kisiele i budynie są tuczące i dla mnie niewskazane. Sporo pieniędzy wydałam na podwieczorki, których tu nie podają i na owoce. Moje towarzyszki są zadowolone i wszystko im się podoba, muszę się ich zapytać, czy podoba im się mój sąsiad przy stole, który kilkakrotnie w czasie obiadu wyjmuje z kieszeni stalowy grzebyk i przeczesuje swą lwią grzywę? Zupełnie nie mam z kim rozmawiać. Towarzystwo młodsze chodzi na wycieczki, na koncerty, ale ja nie lubię chodzić stadem. Kierowniczka tutaj tak zalatana i zapracowana, aż przykro patrzeć, chciałam zwrócić jej uwagę, że pokój nie jest zamiatany, że obrusy są zalane kawą, ale ona nigdy nie ma czasu na rozmowę. Stołuje 100 osób i kuchnia tak ją absorbuje, że inne działy ją nie obchodzą.

Miejscowość jest tutaj dość ładna, ale nie ma eleganckich sklepów ani kawiarni, myślę, że nudziłabyś się tutaj i lepiej, że wybrałaś Ciechocinek. Oczekuję listu od Ciebie — opisz szczegółowo Twoje wczasy. Posłałam kartkę mojemu dyrektorowi — czy to wypada sekretarce?

Lucyna

18.8.1949

Wczoraj padał taki deszcz, że nie mogłam wysłać tego listu. Wyobraź sobie, że długo wczoraj gadałyśmy z moimi towarzyszkami. Dziennikarka mówiła zupełnie rewelacyjne rzeczy na temat „wpływu środowiska". Poprostu otworzyła mi nowe okno na świat. Wytłumaczyła mi również dobrze, jakie są cele i zadania socjologii — czego właściwie dotychczas nie rozumiałam.

A ta mała maszynistka to dzielna dziewczyna. Żałuję, że już za parę dni rozstajemy się...

(Dokończenie na str. 16)



Majkut Józef
„Podreferendarz"
Warszawa
zdob. II nagrody.



Krupianka Władysława
„Etiopka"
Kraków
zdob. III nagrody.



Kochowicz Nina
Pruszków
„Teściowa z Pruszkowa"
zdob. IV nagrody.



[Br]aszka Tadeusz
[J]eden z Wielu"
Szubin
[zd]ob. V nagrody.



Saciuk Jan
„Wieśniak"
Oleśnica
zdob. VI nagrody.



Sniada Maria
„Sniada"
Łódź
zdob. VII nagrody.



Bodalska Halszka
„W M"
Łódź
zdob. VIII nagrody.



Bakota Marian
„Matros"
Szczecin
zdob. IX nagrody.



Nowosielski Lucjan
„Kotwica"
Warszawa
zdob. X nagrody.



Z CAŁEJ POLSKI



W BIAŁYMSTOKU MÓWIĄ ŻE...

Rozumiejąc swoją rolę w dzisiejszej rzeczywistości, kobiety naszego województwa coraz intensywniej, coraz liczniej stają do pracy w każdej dziedzinie życia, mając na celu na równi z mężczyznami budować nową, socjalistyczną, szczęśliwą przyszłość naszego narodu.

Dowodem tego było zebranie Aktywu Kobiecego ZZPP, które odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Na zebraniu była obecna przedstawicielka Zarządu Głównego ZZPP, ob. Mróz, która wygłosiła referat na temat: „Rola i zadania kobiet Zw. Zaw.".

W wygłoszonym referacie podkreśliła ona, że zadaniem kobiet jest szeroka, aktywna praca społeczna oraz praca na każdym odcinku. Przyszłość młodego pokolenia leży w rękach kobiet, winny one wychowywać swe dzieci w duchu szczerego patriotyzmu, w duchu internacjonalizmu. Dalej prelegentka podkreśliła rolę kobiet w organizowaniu stołówek, pralni i wielu innych podobnych instytucji, które mają za cel odciążenie kobiet pracujących, a tym samym skierowanie ich zainteresowania w kierunku aktywnej pracy społecznej.

Ze sprawozdań z terenu dowiedzieliśmy się, że w niektórych powiatach praca uświadamiająca kobiet jest jeszcze słaba.

W dyskusji poruszono sprawy żłobków, przedszkoli, sprawę szkolenia zawodowego kobiet, awansów itp.

Zaproponowane przez przewodniczącą koła w Ełku współzawodnictwo między kołami, przyjęto z entuzjazmem. Koło w Ełku wezwało do współzawodnictwa koło przy Urzędzie Wojewódzkim.

Postanowiono pracować intensywnie nad uświadomieniem społeczno-politycznym kobiet.

* * *

W BYDGOSZCZY MÓWIĄ ŻE...

Ostatnio odbyła się w szkole powszechnej w Zawadzie, gmina Dąbrówka Nowa, uroczystość wręczenia dziatwie szkolnej 4 lampowego aparatu radiowego, ufundowanego z dobrowolnych składek pracowników Starostwa, którzy na ten cel opodatkowali się na przeciąg 3-ch miesięcy. W uroczystości wzięli udział: Starosta Powiatowy Meller, Sekretarz Koła ZZPP Małek, wiceprzewodniczący Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza tow. Knoll, kierownik szkoły ob. Mazurek, sekretarz gminny PZPR, przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego oraz zaproszeni goście.

Do dziatwy szkolnej i zebranych przemówił Starosta oraz sekretarz Koła ZZPP przy Starostwie Powiatowym, podkreślając wielkie znaczenie wychowawcze radia dla wsi takiej jaką jest Zawada, pozbawiona wszelkiego życia kulturalnego i oświatowego z zewnątrz.

W czasie uroczystości, dzieci wystąpiły z deklamacjami i śpiewem chóralnym.

Koło naszego Związku przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy zorganizowało i prowadzi własne przedszkole na 35 dzieci. Przedszkole cieszy się doskonałą opinią, o czym świadczy tłok zgłoszeń, co powoduje, że jego ściany stają się gumowe, gdyż w tej chwili z przedszkola korzysta 40 dzieci i nie wszystkie zgłoszenia mogą być pozytywnie załatwione. Czym jest dobre przedszkole dla pracującej matki, mogą opowiedzieć tysiące kobiet pracujących w różnych zawodach, które z dobrodziejstwa przedszkola korzystają dla swoich najmłodszych.

Omawiane przedszkole w Bydgoszczy jest położone w ogrodzie, dobrze wyposażone i troskliwie prowadzone, może posłużyć więc jako zachęta dla innych Kół, które mając możność, jeszcze przedszkola nie zorganizowały.

* * *

Koło ZZPP przy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy przeprowadziło w czasie od czerwca do września 1949 r. włącznie — 4 turnusy kolonii letnich w Jastrzębiej Górze. Z kolonii skorzystało łącznie 240 dzieci. W czerwcu — dzieci w wieku 3 — 7 lat, w lipcu i sierpniu, jako w okresie wakacyjnym dzieci 7 — 14 letnie i we wrześniu znów dzieci w wieku przedszkolnym.

Opłata na koloniach nie była wysoka (à 200 zł dziennie), a pomieszczenie, wyekwipowanie, wyżywienie i opieka zapewniły dzieciom wzorowy pobyt w odnajętym na ten cel pensjonacie „Kaszubskim".

Troska o dziecko jest zdrowym objawem prac Związku.

* * *

Ostatnio odbyła się odprawa referentów kulturalno - oświatowych ZZPP. W odprawie wzięło udział 30 referentów z Kół. Na program złożyły się referaty tow. Sowińskiego — szkolenie ideowe w pracy kulturalno-oświatowej, formy pracy artystyczno-widowiskowej tow. Nyksa. Po obu referatach wywiązała się ożywiona, pożyteczna dyskusja.

Urozmaicając przebieg obrad a równocześnie pokazując konkretne formy pracy świetlicowej, przeprowadzono seminarium świetlicowo-teatralne w szkole dla instruktorów teatrów ochotniczych.

Resztę programu wypełnił wieczór autorski Stanisława Wygodzkiego, współczesnego poety i prozaika oraz wieczór towarzyski w Pomorskim Domu Sztuki.

W najbliższym programie prac kulturalno-oświatowych przewiduje się zorganizowanie pokazowej „prasówki", gazetki ściennej lub koła samokształceniowego, co ma na celu przekazanie terenowym Kołom podejścia i prowadzenia różnych form pracy oświatowej.

* * *

Koło ZZPP przy Urzędzie Wojewódzkim zorganizowało wystawę książek i czasopism radzieckich, zaznajamiając pokazowo zwiedzających z literaturą piękną Zw. Radzieckiego w oryginałach i tłumaczeniach, z literaturą polską powstałą w okresie ostatniej wojny na terenie ZSRR, z literaturą fachową i naukową, wreszcie z dużym wachlarzem czasopism i wydawnictw dla młodzieży.

To samo Koło zorganizowało ciekawą, pouczającą wystawę plansz — 5 lat Polski Ludowej.

Z uwagi na umieszczenie wystawy w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, wystawę zwiedzali miejscowi i przyjeżdżający z terenu województwa.

Koło naszego Związku wykazało inicjatywę i potrafiło ją wprowadzić w czyn.

* * *

Okręg pomorski w miesiącu pogłębienia przyjaźni ze Zw. Radzieckim zorganizował i przeprowadził 16 odczytów, wychodząc ze słusznego założenia, że głębsze poznanie daje realne podstawy do szczerej przyjaźni.

W odczytach uwzględniono tematy:

1. Jak masy ludowe rządzą w ZSRR,
2. Pomoc Zw. Radzieckiego w budowie silnej i suwerennej Polski,
3. Mieszkańcy bieguna północnego,
4. O ruchu stachanowskim,
5. Zw. Radziecki w walce o pokój,
6. Nowa biologia radziecka,
7. Nauka w ZSRR na nowych drogach,
8. O Puszkinie,
9. Puszkin i Mickiewicz.

W ramach miesiąca przyjaźni została także urządzona uroczysta akademia w PiNGW, na której 24-osobowy zespół świetlicowy z majątku państwowego Radostowo pow. Gdańsk wypełnił program części artystycznej.

Prócz tego nasi związkowcy oglądali krótkometrażowe filmy radzieckie z zakresu szkolnictwa i byli obecni na specjalnie zakupionym przedstawieniu teatralnym. (I. Kimaczyńska).

* * *

W RZESZOWIE MÓWIĄ ŻE...

1) W ramach współzawodnictwa między Wydziałami Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, w zakresie akcji kulturalno-oświatowej, redagują członkowie Związku gazetki ścienne. Na skutek wezwania Wydziału Handlu Wewnętrznego, Wydział Samorządowy zredagował gazetkę, której treść zaakceptował w dniu 23.XI br. Komitet Redakcyjny przy Zarządzie Koła Urzędu Wojewódzkiego, po czym gazetkę wywiesił wewnątrz budynku. Nie spodobał się jednak Naczelnikowi Wydziału Personalnego aforyzm o sposobie rozdziału premii, w brzmieniu:

„Co za niesprawiedliwość panuje na świecie! !
Zapomogi i premie otrzymują najczęściej ci, którzy najmniej na nie zasługują".

i polecił, bez powiadomienia Komitetu Redakcyjnego i Zarządu Koła gazetkę zdjąć i złożyć na portierce Urzędu Wojewódzkiego.

W związku z powyższym zajściem cytujemy fragment przemówienia Tow. Zawadzkiego Aleksandra na III Plenum CRZZ:

„Są u nas Towarzysze, którzy usiłują przemilczać braki i trudności, nie umieją ich w porę wykrywać, nie chcą zajmować się sprawami „bolesnymi", wolą „błogi spokój". Wolą chować głowę w piasek, zamiast śmiało wyciągnąć na światło dzienne bolączki, braki i niedociągnięcia. Są również i tacy, którzy tłumią i dławią krytykę, gdy ta dotyczy ich samych".

Nasza rada: stosować Towarzysze coraz szerzej zasadę bolszewickiej krytyki i samokrytyki.

2) Ruch amatorski zespołów artystycznych na terenie naszego Związku stale wzrasta. Zarząd Okręgu Rzeszowskiego donosi o nowych osiągnięciach na tym polu zespołów w Brzozowie, Tarnobrzegu i Lubaczowie. Zespół w Brzozowie jest zespołem młodym, pełnym zapału i pozwala oczekiwać na poważne wyniki w pracy, szczególnie w dziedzinie łączności miasta ze wsią.

Zespół w Tarnobrzegu może poszczycić się wystawieniem takiej szuki jak „Wyspa Pokoju" Pietrowa, która to sztuka uświetniła akademię związaną z rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Trzeci zespół z Lubaczowa, w ramach festiwalu sztuk radzieckich opracował i wystawił sztukę Fadiejewa pt. „Młoda Gwardia".

Sygnały te pozwalają nam stwierdzić, że członkowie naszego Związku w zespołach artystycznych znajdują prawdziwie kuluralną i atrakcyjną rozrywkę oraz, że ten odcinek właściwie ustawionej pracy kulturalno-oświatowej zyskuje sobie coraz więcej sympatyków.

Szkolenie związkowe

Wzrasta konsekwentnie rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej. Uchwalone ostatnio akty ustawodawcze zobowiązują związki zawodowe do zwiększenia wysiłków na odcinku kształcenia dyscypliny pracy, przyśpieszenia rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej i zwiększenia wydajności pracy. Wygospodarowane w ten sposób złotówki otrzymuje z kolei klasa robotnicza, czego wyrazem jest powołanie do życia Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Funduszu Socjalnego i Funduszu Zakładowego.

A skoro uprzytomnimy sobie, że zagadnienia powyższe wiążą się ściśle z problemami zakładów pracy i realizowane będą bezpośrednio przez aktyw związkowy na zakładzie pracy, to konieczność podniesienia poziomu politycznego kadr związkowych i natychmiastowego przystąpienia do masowego szkolenia staje się zagadnieniem bojowym, które rozwiązać musi Zarząd Główny.

By w rozwiązaniu tego zagadnienia uniknąć błędów przeszłości i znaleźć właściwe formy, trzeba poddać krytycznej analizie dotychczasową działalność naszego Związku na odcinku masowego szkolenia kadr.

Beztroska cisza, jaka w sprawach szkolenia panowała w Zarządzie Głównym do końca marca 1949 r. przerwana została zarządzeniem wewnętrznym, które poleciło terenowi w terminie od 20 kwietnia rozpocząć szkolenie członków zarządów Kół i mężów zaufania na 34 godzinnych kursach, a aktywu związkowego na 16 godzinnych, tak, aby w r. 1949 przeszkolić 6.550 aktywistów związkowych. — Dołączono programy, zalecono nawiązać kontakt z O.R.Z.Z., przesłano pieniądze na opłatę prelegentów i uważano, że zagadnienie zostało rozwiązane.

Tylko bezgraniczna naiwność, połączona ze ślepotą i niefrasobliwością polityczną mogła pozwolić na takie potraktowanie sprawy. Chyba tylko niezrozumienie problematyki szkolenia i niedocenianie jego wagi dla całokształtu działalności Związku, mogło spowodować rozpętanie żywiołu, który by raczej pogłębił socjaldemokratyczny oportunizm, a nie pomógł utrwalić marksistowsko-leninowskie podejście w rozwiązywaniu zagadnień związkowych.

Powyższą ocenę potwierdzają fakty, że nie troszczono się, by przygotować odpowiedni aparat kierowniczy szkolenia, rozpracować dokładnie tezy do zaleconych tematów, zapodać niezbędną bibliografię, podręczniki czy skrypty, dobrać odpowiednie zespoły prelegentów, otoczyć fachową opieką i kontrolować przebieg kursów, a tym samym wyczerpać wewnętrznie maksimum możliwości, aby zapewnić im właściwą linię polityczną i odpowiedni poziom nauczania.

Nie może oceny złagodzić fakt, że polecono nawiązać kontakt z ORZZ, które miały udzielić pomocy tak w zakresie prelegentów, jak i bibliografii. Pomoc ta okazała się niewystarczająca, a np. w okręgu rzeszowskim ograniczyła się do oświadczenia ówczesnego kierownika Wydziału Kulturalno-Oświatowego, O.R.Z.Z. że prelegentów Wam nie dam, bo nie mam, a z zakresu bibliografii dostajecie 1 egzemplarz Grzybowskiego „Pracownicze Związki Zawodowe" i 1 egzemplarz wydawnictwa KCZZ „Ruch zawodowy w świetle Kongresu Zjednoczenia".

Zarząd Główny dostrzegł błędy, które popełnił i poprzez uchwały, jakie podjął w połowie miesiąca maja pragnie naprawić je częściowo, a na skutek dwukrotnej inspekcji i zarządzeń polustracyjnych CRZZ usunął dalsze niedomagania. Tym niemniej stwierdzić samokrytycznie należy, że stan szkolenia w terenie w dalszym ciągu nie jest zadawalający.

Niejednokrotnie przypadkowy dobór uczestników kursów, niepowiązany z właściwą, planową polityką kadr, brak należytej frekwencji na kursach, odwoływanie wykładów na skutek nieobecności prelegenta, niekontrolowanie wykonania programu i wyników nauczania, a ponadto zupełna beztroska na odcinku ewidencjonowania przeszkolonych kadr i wykorzystania ich w poszczególnych działach pracy związkowej — obniża wartości szkolenia związkowego.

Związek nasz nie odczuł w swej działalności faktu, że na dzień 30 listopada posiadał około 3.600 przeszkolonych aktywistów związkowych. I nie może być inaczej, boć przecież aktywisty związkowego nie można wychować na kursach 16-to, czy nawet 34-godzinnych.

Brak właściwego szkolenia związkowego ujawnił się w całej pełni w świetle obrad III Plenum KC PZPR, gdzie konkretnie wskazano na poważne niedomagania, a niejednokrotnie na złe funkcjonowanie aparatu państwowego — co z kolei obciążyć musi działalność naszego Związku. — Plenum wytyczyło drogę, jaką kroczyć musimy, aby podnieść świadomość ideologiczną i polityczną członków związkowych. Tą drogą jest tylko szkolenie i samokształcenie.

Toteż słusznym jest, aby projekt szkolenia na rok 1950 poddać szerokiej krytyce terenu i wyciągnąć z niej właściwe wnioski dla prac Zarządu Głównego.

Projekt Zarządu Głównego bazuje na uchwale, jaką w tym zakresie podjęło III Plenum CRZZ. W powiązaniu z tą uchwałą Zarząd Główny projektuje:

1) przeszkalać na krótkoterminowych kursach w Centralnym Ośrodku Szkolenia Związkowego w Warszawie — w ramach miejsc przydzielonych przez Dział Szkolenia CRZZ — centralny, a częściowo okręgowy aktyw związkowy,
2) przygotować stopniowo, dla prowadzenia własnych kursów szkolenia Związkowego, niezbędne kadry kierowników, wykładowców i seminarzystów na 6-cio miesięcznych kursach, prowadzonych przez Centralną Szkołę Związków Zawodowych w Łodzi,
3) wykorzystać i obsadzić przez właściwych ludzi miejsca przydzielone przez CRZZ w Wojewódzkich szkołach Związków Zawodowych i szkolić na 3-miesięcznych kursach kadry przewodniczących Kół związkowych, komisji kulturalno - oświatowych, referentów ekonomicznych, socjalnych, organizacyjnych itp.
4) zorganizować wspólnie ze Związkiem Samorządowców ośrodek szkoleniowy, na którym, w ramach jednomiesięcznych kursów przeszkalani będą członkowie Zarządów Kół i pracownicy aparatu związkowego,
5) uruchomić w Kołach przy Zarządach Centralnych Ministerstw i przy Urzędach Wojewódzkich, które skupiają około 1.000 członków, kursy dla mężów zaufania grup związkowych i oprzeć je na programach opracowanych przez CRZZ,
6) zobowiązać Koła przy Starostwach Powiatowych do wykorzystania kursów międzyzwiązkowych, jakie dla mniejszych zakładów pracy organizować będą Powiatowe Rady Związków Zawodowych,
7) utworzyć i odpowiednio zaopatrzyć terenowe biblioteki przy własnych ogniwach szkoleniowych i stale je uzupełniać wydawnictwami Działu Szkolenia CRZZ,
8) nawiązać współpracę z referatami personalnymi Zarządów Okręgowych, celem typowania właściwych kandydatów na kursa szkoleniowe, w związku z ich odpowiednim rozmieszczeniem i wykorzystaniem w pracy związkowej, a ponadto należy otoczyć opieką i tworzyć im możliwości dalszego dokształcania,
9) współpracować z czynnikiem administracyjnym na odcinku szkolenia zawodowego przewidzianego okólnikiem Nr 26 Prezesa Rady Ministrów z dnia 20.XI.49 w sprawie koordynacji szkolenia zawodowego pracowników państwowych,
10) prowadzić i propagować w ścisłym porozumieniu z pracami Wydziału Kulturalno - Oświatowego szerokie formy samokształceniowe, zmierzające do pogłębienia światopoglądu marksistowsko - leninowskiego wśród członków Związku, a prace te oprzeć na miesięcznym dawkowaniu, podawanym stale do wiadomości w prasowym organie związkowym.

Projekt powyższy wejdzie pod obrady VI-go Plenum Zarządu Głównego. Od nas samych zależeć będzie, czy podjęte uchwały w zakresie szkolenia potrafimy zapropagować i spopularyzować w terenie i czy zmobilizujemy wysiłki, aby wypełnić zadanie jakie postawiło przed nami III Plenum C. R. Z. Z.

Likwidacja Głównej Komisji Akcji Socjalnej

Podajemy Towarzyszom fragment referatu wygłoszonego na III Plenum CRZZ przez Tow. Zawadzkiego Aleksandra:

„Ważnym elementem usprawnienia prowadzenia akcji socjalnej jest uchwała sekretariatu CRZZ, zatwierdzona przez Prezydium, o likwidacji tzw. Głównej Komisji Akcji Socjalnej dla siedmiu Związków Zawodowych Pracowników Administracji i Samorządu. Prezydium CRZZ uczyniło Zarządy Główne odpowiedzialnymi za prowadzenie akcji i racjonalne wykorzystanie funduszów".

W związku z powyższą decyzją apelujemy do Was Towarzysze, abyście w terminach zakreślonych okólnikiem Zarządu Głównego ZZPP Nr 9/49 wypełnili dane statystyczne, niezbędne do właściwego prowadzenia akcji socjalnej i przesłali je do Zarządów Okręgowych.

Zasady premiowania maszynistek

Biuletyn Informacyjny CRZZ podaje, że wszystkie dotychczas regulaminy premiowania tak w przemyśle jak i w handlu, obejmowały prawie wyłącznie operatywne grupy pracownicze. Pozostałe grupy natomiast nie były i nie są jeszcze do dnia dzisiejszego objęte premią.

Jedną z tych grup była liczbowo duża grupa maszynistek. Prace nad znalezieniem właściwych wskaźników premiowania maszynistek trwały od dawna. Obecnie stosowane są dwa, różne w szczegółach typy premiowania.

Pierwszy z nich ustala obliczane w punktach normy miesięczne, drugi natomiast punkty te podaje w normie godzinowej. Wspólną ich zasadą jest podniesienie wydajności.

Otóż każdy napisany przez maszynistkę tekst zostaje zapisany do kartoteki pracy, po przeliczeniu na normalną stronę. Za stronę przyjmuje się tekst 30 wierszowy (co daje w przybliżeniu 60 uderzeń w wierszu). Wiersz rozpoczęty uważa się za cały. Za jednostkę pracy przyjmuje się jedną stronę maszynopisu z 1-2 przebitkami.

Ustala się obecnie odpowiednie tabele współczynników w zależności od danego rodzaju pracy. Współczynniki te określają wartość wykonanej, określonej pracy w przeliczeniu liczbowym.

sty . . . Listy . . . Listy . . . Listy . . . Li

„Pracownik Państwowy" winien służyć Towarzyszom w terenie

Jako stary marksista-rewolucjonista, a ponadto z ostatniej wojny oficer polityczno-wychowawczy, inwalida, pragnąłbym, aby istotnie hasło „Związki Zawodowe szkołą mas pracujących" było realizowane, aby nie było powiedzeniem przelotnym.

Pamiętam szereg definicji ze szkoły polityczno-wychowawczej w ZSRR a między wieloma i takie, że w wychowaniu człowieka, w wychowaniu ludzi dla przyszłych kadr, nieodłącznym momentem jest indywidualne podejście do człowieka, indywidualne poznanie cech zarówno jednostki, jak i grupy. Następnym założeniem jest twierdzenie, że człowieka trudno wychować, ale b. łatwo złamać. Na tych przesłankach prowadziłem w Odrodzonym Wojsku Polskim wychowanie całej Dywizji, w której byłem szefem Wydziału Pol.-Wych. i to dawało sprawie bezsprzecznie pożądane rezultaty.

Dlaczego to przytoczyłem. Dlatego, że i w naszej masowej organizacji ten system, metody i formy pracy szkoleniowo-wychowawczej można by zastosować, aby zrealizować piękne, podstawowe hasło Kongresu. Dlatego, że nie widzę podobnego nastawienia do pracy, szczególniej na szczeblu Koła, Powiatu i Okręgu. Wysiłek odgórny jest duży — słaby oddźwięk na dole. Zauważa się w poważnym stopniu odmładzanie kadr i pęd do zajęcia pozycji we Władzach Z. Z. natomiast nie widzi się entuzjazmu trwałego, nie widzi się konsekwentnego postępowania na zajętych pozycjach. Zdaniem moim, jest może za wielki skok, brak poznania indywidualnych cech ludzi wysuwanych na stanowiska w Kołach, Radach Powiatowych itp. Wszystko to razem stanowi słomiany ogień, albo działanie z konieczności. Te systemy pracy nie przyniosą rezultatów oczekiwanych, przedłuża się jedynie okres wyszkoleniowy i wychowawczy, a wreszcie ospałość wejdzie w nałóg.

Zdaniem moim punkt ciężkości spoczywa na ORZZ i PRZZ. Zbyt mało widzimy delegatów, inspektorów itp. w terenie. (Jeszcze od chwili demobilizacji i należenia do Z. Z. nie miałem szczęścia spotkać się z przedstawicielami ZZ wyższych szczebli). Zmierzam do tego, że chciałbym podsunąć myśli zracjonalizowania form i metod szkoleniowo-wychowawczych w terenie.

Chciałbym wprost wysunąć kwestię dokonania pewnych zmian w układzie i treści naszego pisma i wybitnego nastawienia go na akcję szkoleniowo-wychowawczą, szkolenia zarówno ideologiczno-obywatelskiego, jak i bezwzględnie zawodowego.

Chciałbym, aby nasze pismo zapoczątkowało systematyczną akcję szkolenia, uświadamiania pracownika państwowego, aby stało się ono po prostu nauczycielem, wychowawcą, towarzyszem pracy zawodowej i społeczno-politycznej, aby wreszcie stało się tym, które by budziło naszych związkowców i wskazywało drogę do udziału bardziej aktywnego każdego członka, aby każdy czuł się zawstydzonym z powodu bagatelizowania, i zaniedbania swego doradcy i wychowawcy — organu zawodowego „Pracownik Państwowy". Jeśli nie publicznie to choć w najściślejszym gronie czuł się w obowiązku przedyskutować z kolegą poruszane zagadnienia.

I dlatego na podstawie obserwacji uważałem za obowiązek podać wniosek zmiany układu i treści „P. P.".

Jak sobie wyobrażam organ „P. P.":

1. Aby „P. P." mógł być wydawany 2 razy miesięcznie.

2. Aby „P. P." zawierał:

a) dział z zakresu ideologicznego, wychowania obywatelskiego w postaci cyklu wykładów np. zagadnienia pracy w oświetleniu teorii Marksa-Lenina, Państwo i Kościół, Wychowanie człowieka itd. itd. zaopatrzonych w komentarze,

b) dział z zakresu zawodowego, omawianie zagadnień z zakresu prawa administracyjnego, ustawodawstwa pracy itd., omówienie ustaw i dekretów również w formie przystępnego cyklu wykładów,

c) działu organizacyjnego i gospodarczego oraz kulturalnego naszego Państwa, w formie również obszernej i przystępnej dla każdego członka,

d) dział z życia związkowego, obrazujący osiągnięcia poszczególnych jednostek organizacyjnych,

e) przegląd międzynarodowy (sytuacja międzynarodowa),

f) wolna trybuna (w wolnej trybunie, każdy z członków interesujących się tymi czy innymi zagadnieniami mógłby zabrać głos i wypowiedzieć swój pogląd, swoje życzenia i spostrzeżenia, swoje osiągnięcia i doświadczenia).

g) dział bibliograficzny, przegląd wydawnictw z dziedziny nauk politycznych i społecznych, prawa i administracji itp.,

h) dział sportowy,

i) dział oświatowo-kulturalny,

j) dział omawiający sprawy służbowe (pragmatyka, emeryt.),

3. Aby prenumerata należała do obowiązku każdego członka (wmontowanie prenumeraty do opłat członkowskich).

4. Aby numer dwutygodnika nie stanowił całości, ale rocznik, żeby przedstawiał sobą całość.

5. Aby szeroko była uwzględniona krytyka i samokrytyka w formie wychowawczej, bez pochopnego wydawania przedwczesnych sądów.

Jeszcze jedno chciałbym dodać w sprawie rozpoczęcia szkolenia za pomocą naszego organu. W aparacie państwowym mamy wiele ludzi młodych, niedoświadczonych i często mało przykładających się do nauki i pracy, których trzeba po prostu zmusić do pogłębienia zasobu wiedzy, aby mogli stać się wkrótce pełnowartościowymi pracownikami. Starych natomiast, przesiąkniętych metodami pracy i stosunku do ludzi z dawnych, zgniłych okresów sanacyjnych, trzeba również najpierw wprowadzić na drogę postępu i budownictwa socjalistycznego i również zmusić ich do poznania źródeł nauk marksistowsko-leninowskich i na nich opartych metod pracy socjalistycznej, bo większość to ludzie jedynie otumanieni przez dawne zgniłe reżimy, ludzie, których Polska Ludowa potrzebuje, którzy po uzupełnieniu swych nabytych wiadomości, skorygowaniu ich i właściwym nastawieniu mogą nam dać wiele dobrych rezultatów.

Uważam, że ludzie złej woli, przy tym systemie nauki i pracy, napewno szybciej pokażą swoje oblicze, oblicze zupełnie nam obce i szybciej oczyścimy aparat państwowy.

Emeryt

CZY NAPRAWDĘ?

W nr 10/49 organu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP. z dnia 1 października 1949 r. zamieszczono na stronie 22 korespondencje z Krynicy nieujawnionego wczasowicza przebywającego tu na wypoczynku czy też kuracji w czasie od 2 do 18 lipca br.

Między innymi wczasowicz niezadowolony na ogół z pobytu w Krynicy zapytuje: „Co się dzieje" — Zarząd Miejski urządza dancing towarzyski w domu uzdrowiskowym, wstęp 150 zł. Nagroda za taniec, wysokie ceny za wódkę, chleb i pół czarnej przy zniżonej cenie.

Zarząd Miejski poczuwa się do obowiązku sprostowania tej korespondencji i oświadcza kategorycznie, że nie tylko w czasie od 2 do 18 lipca br. ale w ogóle nigdy żadnych dancingów w domu uzdrowiskowym nie urządzał, ma bowiem inne cele i zadania do spełnienia, daleko ważniejsze od dancingów.

Burmistrz

(—) Marmon Roman

Z PRZYJEMNOŚCIĄ PROSTUJEMY.

W numerze 11 „Pracownika Państwowego" z dnia 1.XI.1949 r. ukazał się artykuł p. t. „Wszyscy członkowie ZZPP — członkami Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej". W wykazie Kół, które nie zorganizowały dotychczas Kas, dołączonym do powyższego artykułu, w Okręgu Krakowskim na pierwszym miejscu wymieniono Koło przy Biurze Regionalnym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Krakowie.

W związku z powyższym wyjaśniamy:

1. Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa została zorganizowana przy tut. Kole w dniu 29.IX.1949 r. na podstawie jednomyślnej uchwały członków Koła, o czym zawiadomiono Zarząd Główny ZZPP pismem z dnia 26.X.49 r. Ldz. 176/49. Data zarejestrowania 28.X.49 r. Nr XIV/345.

2. Koło tutejsze powstało z połączenia Kół przy byłej Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Krakowie i byłym Biurze Regionalnym CUP. Utworzenie Koła i wybór Zarządu nastąpił na zebraniu w dniu 29.IX.1949 r. na którym również utworzono Kasę Zapomogowo-Pożyczkową. Tym tłumaczy się późniejsze zorganizowanie Kasy.

Ponieważ członkowie Koła biorą bez wyjątku czynny udział w pracach Kasy, zwracają się za pośrednictwem podpisanych z prośbą o zamieszczenie w naszym organie związkowym wyjaśnienia. Kasa w tut. Kole została zorganizowana bezpośrednio po jego powołaniu do życia w wyżej przytoczonych okolicznościach.

* * *

W numerze 11 Pracownika Państwowego z 11 listopada br. w artykule redakcyjnym pod tytułem: „Wszyscy członkowie ZZPP członkami Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej" między innymi Kołami, które nie zorganizowały w/w Kasy figuruje Koło Biskupiec, co nie odpowiada prawdzie.

Kasa Pracownicza Zapomogowo-Pożyczkowa nowego typu została zorganizowana przez Koło przy Starostwie Powiatowym w Biskupcu w m-cu lipcu br. i zarejestrowana w Zarządzie Głównym ZZPP, otrzymując nr konta XIV/88.

Kasa przejawia ożywioną działalność, udzielając członkom pożyczek, ponadto Kasa otrzymała z Zarządu Głównego ZZPP fundusz „B" za I, II i III kwartał br. który zgodnie z instrukcją został rozprowadzony wśród członków. Koło oczekuje na dalszą dotację na kwartał IV br.

Czując się pokrzywdzonym Zarząd tut. Koła i Zarząd Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej prosi o zamieszczenie w kwestii powyższej sprostowania.

Szkolenie zawodowe pracowników Państwowych

W wyniku konferencji jakie związki zawodowe przeprowadziły z Działem Szkolenia Administracyjnego Prezydium Rady Ministrów w sprawie skoordynowania szkolenia zawodowego i związkowego na terenie administracji państwowej, Prezes Rady Ministrów wydał okólnik Nr 26 z dnia 20 listopada 1949 r. w sprawię koordynacji szkolenia pracowników państwowych, który sprawy te, poczynając od stycznia 1950 r. normuje z korzyścią dla obu stron.

Dotychczasowe szkolenie administracyjne prowadziły poszczególne resorty, nie uzgadniając z P. R. M. problematyki szkolenia, co powodowało niewłaściwe wykorzystanie ośrodków szkoleniowych, niepotrzebne dublowanie kursów o jednakowych programach, zbędne wydawanie przez poszczególne resorty podręczników o tej samej treści, a poza tym nie zapewniało kursom właściwego doboru kandydatów.

Okólnik usuwa braki i zaleca, aby poszczególne resorty nadesiały plany szkolenia na rok 1950, na podstawie których P. R. M. sporządzi zbiorczy plan, który zaspokoi potrzeby wszystkich resortów. Reguluje on wydawanie skryptów szkoleniowych, zapewniając im właściwe naświetlenie polityczne zadań administracji państwowej, określa ponadto kogo należy przeszkalać na kursach, które częściowo w zakresie specjalizacji zawodowej prowadzić będą nadal właściwe resorty, z tym, że kursy ogólno-administracyjne i kursy specjalne, dla pracowników powtarzających się działów służby, prowadzić będzie P. R. M.

W wyniku porozumienia osiągniętego ze związkami zawodowymi, okólnik przekreśla dwutorowość, jaka przejawiała się w zakresie szkolenia polityczno - społecznego i postanawia, że szkolenie ideologiczne prowadzić będą właściwe związki zawodowe, z tym, że zakłady pracy zobowiązane są pomagać związkom w organizowaniu i przeprowadzaniu odpowiednich kursów.

Wszystkie kursy fachowe będą podbudowane problematyką ruchu zawodowego i zagadnieniami społecznymi, przy czym związek każdorazowo będzie zawiadamiany o mającym się rozpocząć kursie po to, by przedstawiciel jego mógł asystować na wykładach i zajęciach i zgłaszać swe uwagi i spostrzeżenia kierownictwu kursu lub instytucji, która kurs zorganizowała.

Część programu poświęcona zagadnieniom związkowym będzie obsługiwana przez wykładowców, wyznaczonych w tym celu przez właściwą instancję związkową. — Przedstawiciel Związku wejdzie w skład Komisji egzaminacyjnej, która sprawdzać będzie wiadomości uzyskane przez słuchaczy na kursie fachowym, z zakresu ustroju Polski Ludowej, zagadnień współczesnych, społecznych i związkowych, przy czym pomyślny wynik egzaminu zwolni słuchacza od obowiązku uczestniczenia w kursach masowego szkolenia związkowego, podobnie jak odbycie kursu związkowego zwolni uczestnika na podstawie świadectwa wydanego przez Związek od tych wykładów na kursie fachowym.

Dla uniknięcia chaosu i przypadkowości w zakresie szkolenia, okólnik zobowiązuje odpowiednie władze administracyjne, związkowe i partyjne uzgadniać wspólnie kalendarz zajęć.

Wyjaśnienie w sprawie wydawania wyprawek niemowlęcych

Ze względu na to, że nie wszystkie ubezpieczalnie społeczne właściwie interpretowały zarządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wydawania wyprawek niemowlęcych dla dzieci w rodzinach pracowniczych, wywołało to spory pomiędzy ubezpieczonymi a ubezpieczalniami.

Aby uniknąć nieporozumień na tym tle, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

1) W stosunku do wszystkich osób uprawnionych do wyprawek niemowlęcych z funduszu ubezpieczenia rodzinnego, odbiór wyprawki może nastąpić w okresie od 8-go miesiąca ciąży, do końca 6-go miesiąca po urodzeniu dziecka — byleby w miesiącu poprzedzającym wydanie wyprawki spełniony został warunek zatrudnienia co najmniej przez 25 dni.

2) W stosunku do osób, które z przyczyn od siebie niezależnych nie spełniły w miesiącu poprzedzającym wydanie wyprawki warunku 25 dni zatrudnienia i zatrudnione były mniej niż 25 dni— ubezpieczalnie społeczne mają obowiązek przeprowadzenia badania czy osoba, ubiegająca się o wydanie wyprawki należy do klasy pracowniczej, to znaczy, czy źródłem jej utrzymania jest praca najemna. W wypadku pozytywnego stwierdzenia, osobie takiej, należy wyprawkę dać.

3) Jeżeli osoba należąca do rodziny pracowniczej, która byłaby uprawniona do wyprawki w myśl punktu poprzedniego, zaniedba zgłoszenia się po wyprawkę w okresie kiedy posiadała uprawnienie, a zgłosi się w okresie, gdy już uprawnienia nie posiada, jednakże przed upływem sześciu miesięcy po urodzeniu dziecka — należy jej wyprawę wydać.

Jak wynika z powyższego wyjaśnienia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych miał na względzie przede wszystkim dobro świata pracy, co przez ogół ubezpieczonych przyjęte będzie z prawdziwym zadowoleniem.

Z prac nadesłanych na Konkurs Wczasowy

ZOFIA SENFTOWA

zdob. nagrody specjalnej

INACZEJ MYŚL PRACUJE...

Przyjechałem na wczasy, bowiem urlop mi dali
W Zjednoczonych Zakładach Kolorowych Metali.
Jestem starszym człowiekiem: szósty krzyżyk już leci,
Żonę mam, dwie szwagierki, teścia i troje dzieci —
W naszym składzie od rana do późnego wieczora
Ważę, mierzę i piszę potwierdzenia odbioru.
Dzwonią pręty i druty, szumią blachy arkusze —
Ja przyjmuję zlecenia i wciąż piszę i piszę:
Cyna, ołów, miedź, bronzyt — bloki, walki, tuleje,
Piszę, mierzę i ważę, aż mi ręce omdleją —
Nawet nocą ,gdy sen już mózg zmęczony spowinie
Podświadomą tkwię myślą, w wielkim swym magazynie.
— Więc się cieszę jak chłopiec, na ten urlop, na wczasy —
Jakże czyste jest niebo, jak ogromne są lasy.
Jakim dziwnym kolorem grają góry wysokie —
Od pozłoty błyszczącej, do zieleni głębokiej.
Wśród drzew idę ogromnych — wszystko takie znajome —
Miedzią liście lśnią buków, nad mą głową zwieszone,
Dęby żółtym mosiądzem i tombakiem się mienią —
Całkiem jak mój magazyn, jest las późną jesienią.
Mech szarawy, pnie drzewne pyłem cynku przyprósza
A gdy wiatr łagodnie suchym liściem porusza
Krople rosy zbiegają, jak kuleczki rtęci
By złączone po kilka, znowu dalej się kręcić.
Na polanie wśród świerków, — już z daleka widzę —
Jak tulejki brązowe stoją rzędem rydze —
Zmierzwiona, zeschła paproć, brunatna zszarzała,
Wygląda niby złomu warstwa poczerniała,
A porostów błękitnych łuski fantastyczne —
Są jak grynszpan na miedzi elektrolitycznej.
Leśne jeziorko, w cieniu: ołowiana płyta —
W słońcu blaskami srebra i niklu zakwita —
Zżółkłe sitowie jeży cienkie swoje pręty
A tużyce szeleszczą, niby drut pogięty —
. . . Idę ciągle i widzę z bliska i w oddali
Zjednoczone Zakłady Kolorowych Metali —
— Lecz nie jestem już wcale zmęczony, ani stary —
Dziś inne ma świat wymiary —
Inaczej myśl pracuje
Wyzwolona i nowa,
Nowym rytmem skanduje
Nieznane dotąd słowa.
— Jestem dobrym opiłkiem, w wielkim bloku wszechświata,
Ale pragnę swym trudem z całą ziemią się zbratać —
Serce płomieniem rozpalę —
Gorące i żywe
Wtopię w moje metale,
W cenne, piękne tworzywo.
I gdy kiedyś odejdę, byt swój krótki utrwalę —
Będę dźwięczał miłością
W kolorowym metalu.

Wybory do „Ogniwa"

Przypominamy Towarzyszom, że w okresie od 1.I 1950 r. — 15.II 1950 r. odbędą się pierwsze wybory do Kół i klubów sportowych Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo".

Zobowiązujemy po raz wtóry Towarzyszy przygotować się należycie do kampanii wyborczej i zmobilizować kadrę działaczy sportowych, którzy zapewnią w przyszłości władzom sportowym Kół i Klubów właściwą linię polityczną, wzmocnią je ideologicznie, po to by ustabilizować obecną strukturę Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo".

Pamiętajcie Towarzysze, by do władz sportu związkowego weszli ofiarni działacze, oddani sprawie sportu robotniczego.

W swojej działalności kierujcie się wytycznymi dla spraw kultury fizycznej i sportu, zawartymi w uchwale Biura Politycznego KC PZPR i rezolucji CRZZ z dnia 8.III 1949 r.

SATYRA RADZIECKA W WALCE Z BIUROKRACJĄ

TAK JAK WSZYSTKIE ODŁAMY LITERATURY RADZIECKIEJ, RÓWNIEŻ I JEDNA Z JEJ ODMIAN, — SATYRA — STANĘŁA DO WALKI Z WSZELKIMI PRZEJAWAMI BIUROKRACJI, DYGNITARSTWA I SZKODNICTWA.

HUMOR RADZIECKI W ODRÓŻNIENIU OD „DOWCIPKÓW" UPRAWIANYCH PRZEZ KAPITALISTYCZNE PISMA, JEST POTĘŻNĄ BRONIĄ W RĘKACH RADZIECKIEGO CZŁOWIEKA, KTÓRĄ ON SMAGA WSZYSTKO TO, CO JEST JESZCZE ZŁE, CO DROBNOMIESZCZAŃSKIE.

SATYRA RADZIECKA JEST RÓWNOCZEŚNIE NARZĘDZIEM, KTÓRE SŁUŻY BUDOWIE NOWEGO USTROJU I NOWEGO CZŁOWIEKA.

SATYRA RADZIECKA BEZLITOŚNIE, PO BOLSZEWICKU BIJE WSZYSTKO CO ZŁE, WYŚMIEWA I STAWIA POD PRĘGIERZ.

PODAJEMY DZISIAJ NASZYM CZYTELNIKOM WYBRANE Z CZASOPISMA HUMORYSTYCZNEGO „KROKODYL" SATYRY NA BIUROKRATÓW, DYGNITARZY I SZKODNIKÓW.

TO CO GDZIE NIEGDZIE JESZCZE BRZĘCZY NA PERYFERIACH ŻYCIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, JAKŻE CZĘSTO JEST JESZCZE ROZPANOSZONE U NAS.

UCZMY SIĘ JAK WALCZYĆ.



KATASTROFA BUJACZA.

Ależ ze mnie gapa! Zameldowałem ministerstwu o wykonaniu czternastu punktów okólnika, a ich w rzeczywistości było osiem.

A PRZECIEŻ TO TAKIE PROSTE. . . .



— U was z tajnymi papierami wszystko w porządku?

— O tak! tajne papiery są schowane w tej kasie, a do niej żaden klucz nie pasuje.

No to jak wy otwieracie?

Ja? Gwoździem.



KRÓTKO i JASNO

— Proszę powiedzieć krótko o co wam idzie. Więcej niż pięć minut ja nigdy i nikomu nie poświęcam!

— Ależ proszę bardzo jeśli w ciągu pięciu minut zdążycie przekazać mi swoje sprawy to nic nie mam przeciw temu — mnie skierowano na wasze miejsce!



ILOŚĆ NIE PRZECHODZĄCA W JAKOŚĆ

— W żaden sposób pojąć tego nie mogę! pracuje u nas około pięćdziesięciu ekonomistów, a praca w dalszym ciągu jest nie ekonomiczna.

DYGNITARSTWEM I SZKODNICTWEM GOSPODARCZYM



Przecież już trzeci dzień czekam na przyjęcie przez dyrektora fabryki!

I niewiem czy się na niego doczekacie, bo on już czwarty dzień czeka na przyjęcie przez dyrektora centralnego zarządu.



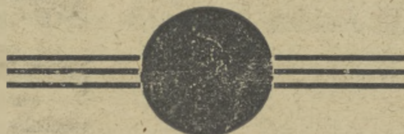
Z PUNKTU WIDZENIA PEWNEGO PERSONALNIKA

(z prasy: Zdarza się że niedocenia się roli uzdolnień kobiet nie wysuwając ich na samodzielne i kierownicze funkcje).

Powiadacie że Anna Iwanowa to doskonały pracownik... Wspaniale opanowała pracę... Dobry z niej organizator... Ślicznie! To my mianujemy ją zastępcą tego niedołęgi — dyrektora.



Ach jacy są podstępni ci szatniarze! Chciałem podać palto a ten mnie uprzedził.





Zacóż zwalniacie Siemiona Siemionowicza? Przecież on przyznał się do swych pomyłek.

Tak ale i w końcu władze musiały przyznać swoją pomyłkę, że przez cały czas wybaczały mu jego pomyłki.



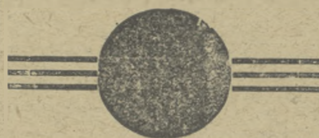
PEWNE ZABEZPIECZENIE.

Dwa miesiące temu złożyłem wam podanie. Czy, przypadkiem ono nie zginęło?

Nie obawiajcie się, obywatelu. U nas podania leżą po dwa trzy lata i nie było wypadku aby które z nich zginęły.



Kiedy kolego wybieracie się w tym roku na wypoczynek? Nie wiem jeszcze! obecnie dosyć ciężko zdobyć delegację służbową.





Przerwać skubanie!! Przyjazd inspekcji został odwołany!!

(Dokończenie ze str. 9)

DWA LISTY

Willa Świt pokój Nr 15.
Cieplice 17 sierpnia 1949 r.

List z wczasów

Droga moja Halu, nawet nie przypuszczałam, że będę miała takie cudowne wakacje! Przecież spełniło się to o czym dawniej nawet marzyć nie śmiałam: oto jestem na kuracji w Cieplicach, oto po raz pierwszy wyruszyłam z Poznania w szeroki świat...

Wyobraź sobie, że po moim zapaleniu stawów otrzymałam tzw. wczasy kuracyjne, to zn. 3 tygodniowe — opłaciłam tylko pobyt za 2 tygodnie a kuracja — trzeci tydzień pobytu i droga — wszystko bezpłatnie!

Już po 4-dniach czuję znaczną poprawę, stawy są bardziej ruchome i mniej bolą a nogi lepiej służą.

Leczę się b. intensywnie, codziennie rano mam 2 zabiegi i jeden po obiedzie. Moja kuracja, piękny dom zdrojowy, marmurowy, wspaniały basen, tutejsze urządzenia lecznicze — wystarczyłyby jako temat do długiego listu. Pozostawiam to jednak do ustnej relacji w Poznaniu. Teraz pragnę odpowiedzieć na Twe liczne pytania dotyczące wczasów.

Jestem bardzo, bardzo zadowolona pomimo, że pierwsze dni były najeżone trudnościami: całonocna podróż osobowym pociągiem niesłychanie męcząca — po tak ciężkiej chorobie — długie czekanie po przyjeździe na przydział pokoju — wreszcie wizyta u lekarza dopiero czwartego dnia po przyjeździe! Zjazd w Cieplicach ogromny od 1 sierpnia, brak lekarzy prywatnych — stąd strata 5 dni kuracji.

Mieszkam blisko zakładu w ślicznie położonej i ładnej willi w dość dużym ogrodzie. Gdy rano otwieram oczy widzę grupę starych drzew, strzelisty świerk na środku szmaragdowego trawnika, a w dali pasmo szafirowych gór. Pierwszy to raz widzę góry...

4 dni czekania na lekarza były to moje prawdziwe wakacje: żadnych obowiązków, żadnych terminów ,czułam się wolna jak ptak, zwiedzałam Cieplice, które są ślicznie położone, mają piękny, stary park, zabytkowy kościół, wspaniały barokowy zamek, muzeum ze sławnym ornitologicznym zbiorem i ciekawą wystawę w szkole przemysłu drzewnego. Tramwajem pojechałam do Jeleniej Góry. Odkryłam w sobie żyłkę do podróży i zwiedzania — zawsze biorę ze sobą szkicownik.

Mieszkamy we 4 w sporym pokoju na pierwszym piętrze. Mamy ogromny taras od wschodu i południa, b. wygodne łóżka i wspaniałą umywalnię z gorącą wodą na zawołanie. Moje towarzyszki to starsza pani z Warszawy (dziennikarka) i młoda sekretarka z Katowic. Ta ostatnia — to osoba ze wszystkiego niezadowolona, przywiozła 2 ogromne walizy toalet i różnych niepotrzebnych rzeczy, wspólny pokój jest dla niej dramatem. Za to o dziennikarce dużo będę Ci opowiadać. Jej interesująca osobowość, wysokie wykształcenie, żywotność, prostota w sposobie bycia, jej dyscyplina wewnętrzna, jej stosunek do ludzi sprawiają, że wszyscy garną się do niej. Stan jej zdrowia nie pozwala jej być „starościną". Szkoda, potrafiłaby wiele zdziałać dla naszej wczasowej społeczności. Na razie zorganizowała rodzaj gazetki miejscowej — pierwszy numer wypadł doskonale — jest interesujący, wesoły (ilustracje moje). Ona twierdzi, że ludzie mają w duszach bogate złoża, trzeba je tylko uruchomić. Wczoraj siedząc na werandzie słyszałam jej rozmowę z młodym górnikiem o lwiej grzywie — byłam naprawdę wzruszona. Sprowokowała go na artykuł do drugiego numeru gazetki — obiecał również przysłać swoje wiersze. Wybitnie sympatyczny i inteligentny chłopiec.

Mieszka tu z nami 100 osób, zjechali się z całej Polski. Są przedstawicielami najróżnorodniejszych zawodów, dzielnic, grup społecznych jakże ciekawe nieraz prowadzimy rozmowy! Wieczorami zbieramy się w jadalni. Znana poetka wygłosiła 2 doskonałe prelekcje.

Obiad podają o godzinie 2-giej w dużej jadalni i na tarasie. Stoły są zawsze starannie nakryte, dzisiaj ślicznie wyglądają i tak barwnie. Świeżutkie białe obrusy, bukiety z kremowych i różowych mieczyków — kompoty ładnie przybrane i sałaty na szklanych salaterkach. To już zasługa naszej kierowniczki, która dba o te rzeczy — w innych domach wczasowych widziałam zwiędłe astry na stołach i kompoty w fajansowych kubkach mocno uszkodzonych. Może dziwisz się, że o tym piszę? A wiesz przecież, że w domu jadamy w kuchni i nikt nie dba o te sprawy. Nigdy nie zastanawiałam się nad tym, że jedzenie przy takim estetycznie wyglądającym stole lepiej smakuje. Postanowiłam w naszej kuchni, która jest dość duża zrobić „kąt jadalny" mieć zawsze stół ładnie nakryty i choć jeden kwiatek w wazoniku.

20.8.1949 r.

Wczoraj nie mogłam skończyć — a dzisiaj mam Ci coś bardzo ważnego do doniesienia.

Wyobraź sobie, że nasza dziennikarka zainteresowała się moimi rysunkami, zabrała mój szkicownik i pokazała go profesorowi Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, którego spotkała w parku. Były to szkice, które robiłam w Jeleniej Górze — domy z podcieniami rynku, szkice kąpiących się kobiet w basenie, śpiące dziecko w wózku i inne. Profesor chce mówić ze mną, twierdzi, że mam duże zdolności, obiecuje pomoc w uzyskaniu stypendium. Radość moja nie ma granic: zamiast być maszynistką i bezmyślnie 7 godzin przepisywać przenudne szpalty cyfr na pocz- cie — może będę się uczyć, może będę malarką... Pomyśl tylko Halu co ja zawdzięczam wczasom: zdrowie, tyle wrażeń, wreszcie perspektywa kształcenia się... Myślę, że ojciec dlatego że sam jest robotnikiem, zrozumie mnie i nie będzie stawiał przeszkód... Jutro jadę do domu pełna nadziei.

Twoja Hanka

Felieton napisany specjalnie dla „Pracownika Państwowego".

WIECH

„Urugujcie energicznie"

Odwiedził mnie pan Wątróbka Walery, mój długoletni przyjaciel, zamieszkały na warszawskich Szmulkach. Pan Walery był wyraźnie wzburzony. Na moje zapytanie co mu właściwie jest, wyjaśnił:

— Cholera mnie bierze, panie szanowny, na szwagra Piekutoszczaka — wstyd fatalny całej rodzinie uskutecznił.

— A cóż on takiego zrobił.

— Zachował się.

— Jakto „zachował się". Cóż to znaczy.

— To znaczy, że się zachował.

— Chce pan prawdopodobnie powiedzieć, że źle się zachował.

— Jak pan wiesz, to czego pan męczysz gościa. Wiadomo, że nie dobrze. Jak chomonciak ostatniej kategorii, jak ciemna masa z głębokiej prowincji...

— No, ale szczegóły, detale... — przerwałem panu Waleremu.

Ponowny wybuch gniewu.

— Detalicznie, to uważasz pan było tak. Jestem znanem w kraju i zagranicą facetem, na Pradze także samo stosunki swoje posiadam i w taki sposób udzieliłem szwagrowi pretekcji, przez co posadę woźnego w jednem biurze otrzymał.

— I w tym biurze wywołał skandal, czy też zrobił gaffę, o której pan z takim oburzeniem wspomniał przed chwilą.

— Zaraz, wolnego, nie tak galopkiem. Otóż uważasz mnie pan, w biurze, jak to w biurze, każden jeden urzędowy kawałek, czy to będzie obwieszczenie o szczepieniu tyfusu, czyli tyż przepisy o reformie czepiania się tramwajów miejskich, swoją powagie mieć musi i nie może być zwyczajnemy słowami napisany, tak, żeby byle ciapciak od jednego razu zrozumiał. Najmniej trzy razy trzeba każden jeden taki papier przeczytać, żeby się połapać. Do tego celu służą różne słowa zagraniczne, jak na przykład — używany papier nazywa się „akumulatura", samochód „szemroletka", miejscowość za rogatkami „perypetie miasta" i temuż podobnież.

I szwagier jako osobistość urzędowa, po pół roku czasu powinien te wszystkie słowa znać jak pacierz i wiedzieć co które obznacza. A on ani w ząb i tu właśnie zaszła ta cała kompremitacja. A było uważasz pan tak. Wysłał go naczelnik tego biura do jeszcze ważniejszego naczelnika innego biura po materiały piśmienne.

Z dalszej zawiłej relacji pana Walerego wynikało, że naczelnik wysyłając szwagra Piekutoszczaka po materiały piśmienne powiedział mu:

— A „urgujcie" tam energicznie w moim imieniu, bo to skandal, żeby do tej pory nie przysłali.

Gdy Piekutoszczak wrócił, wywiązała się między nim a naczelnikiem następująca rozmowa:

— No i cóż, urgowaliście?

— Owszem obrugałem. Tak jak pan naczelnik kazał.

— No i co oni na to.

— Ano nic. Dwie sekretarki zemgleli, a dyrektor złapał za telefon i milicję sprowadził. Chcieli mnie zamknąć, ale jakiemże powiedział, że to w imieniu pana naczelnika ich rugałem — puścili, tylko zestawili protokół na trzech bitych stronach kancelaryjnego papieru i jeszcze ćwiartkie musieli dołożyć, bo nie wszystko co jem powiedziałem się zmieściło. „Wiązanka" była faktycznie nie licha. Do jakiejś komisji skargie na pana naczelnika mają złożyć.

— A wszystko dlatego, że szwagra ciemną masę posiadam, co się w zagranicznych słowach połapać nie może — zakończył pan Walery ze smutkiem w głosie.

WIECH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 51. V p. tel. 8-24-80, wewn. 160
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P. REDAGUJE KOMITET
Druk. Min. Sprawiedl. Warszawa, Nowowiejska 6 B-95136 nakł. 40.000 zam. 1051.